Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

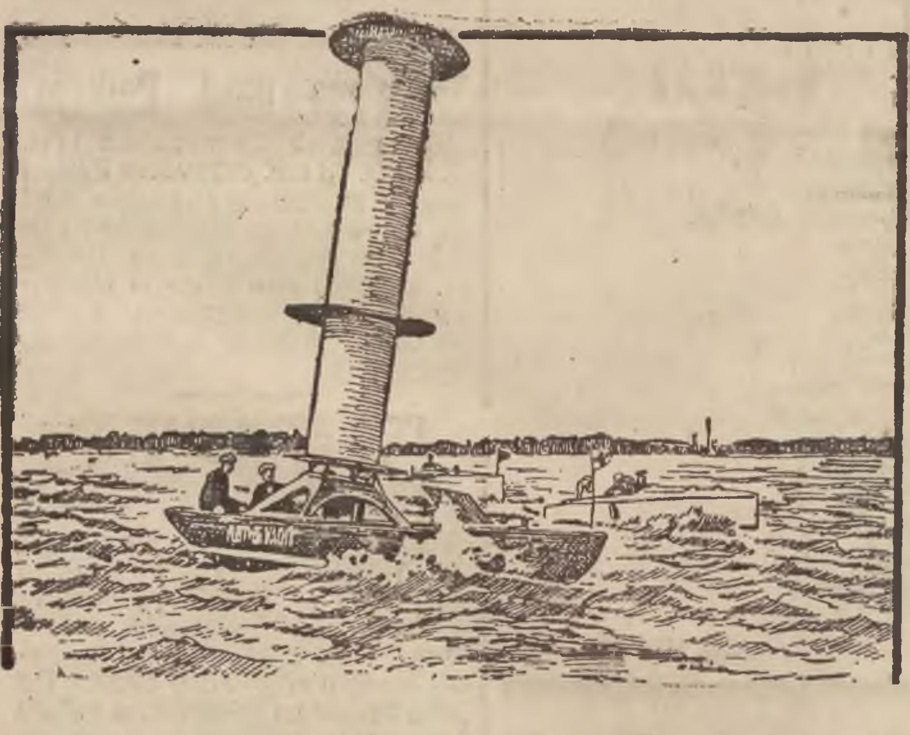
Cena egzemplarza: 15 gr.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7543 Lwów, czwartek 17 września 1925. Rok XVI.

Doskonałe wyniki tegorocznych zbiorów

Jeszcze o tajemniczych duchach przy ul. Żółkiewskiej.



Słynny statek rotorowy Flettnera, duma techniki niemieckiej, doczekał się obecnie „nowego wydania". Oryginalny ten typ zwraca uwagę nieproporcjonalną wielkością wieży „rotorowej", wobec której kadłub statku zupełnie maleje.

Min. Skrzyński pośrednikiem między Francją a Sowjetami?

Doniosłe znaczenie przyjazdu Cziczerina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 września. (Z) Z Pragi donoszą: Prasa czeska podając wiadomość o przyjeździe Cziczerina do Warszawu dodaje, że według tego co mówią w kołach politycznych rząd francuski życzy sobie pośrednictwa Polski między Francją a Rosją. Misja pośrednictwa miała być zaproponowana min. Skrzyńskiemu.

Warszawa. 15 września. (Z) Korespondent W sz dowiaduje się, że przyjazd Cziczerina do Warszawy i ewentualne odbycie szeregu konferencji z przedstawicielami handlu i przemysłu polskiego należałoby uważać jako dalszy krok do pacyfikacji Rosji, na czem widocznie komisarzowi spraw zagran. bardzo zależy

Wspólny front polsko-czeski w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Paryż, 15. września. (Tel. G. P.) Pomiędzy ministrami Skrzyńskim i Benesem z jednej strony a Briandem i Berthelotem z drugiej mają się odbyć narady celem opracowania expose życzeń polsko-czeskich w sprawie paktu bezpieczeństwa. Expose to z końcem tygodnia wysłane ma być do Londynu celem przeprowadzenia wymiany zdań w tej sprawie.

Równocześnie będą prowadzone rokowania między Paryżem a Berlinem w sprawie ustalenia procedury przyszłej konferencji ministrów s. zagr. państw sprzymierzonych i Niemiec.

„Nowe zobowiązania" Polski w sprawie granic z Niemcami?

Konferencja odbędzie się w Lucernie, częściowo w Como.

Londyn, 15. września. (Tel. G. P.) „Daily News" donoszą, że **rokowania o pakt odbędą się w Lucernie.** W razie jednak gdyby Mussolini brał udział w naradach, konferencja przeniesie się do Como. Najważniejszym przedmiotem obrad będzie pakt reński. Dopiero porozumienie w tej sprawie umożliwi przystąpienie do **trudnego zagadnienia polsko-niemieckiego i czesko-niemieckiego paktu arbitrażowego i sposobu udzielenia gwarancji.** W tych ostatnich rokowaniach wezmą udział **Polska i Czechosłowacja,** gdy Anglja zajmie stanowisko obserwacyjne. **Pakty te przyniosą Niemcom, Polsce i Czechosłowacji nowe zobowiązania.**

Min. Briand, zdaniem „D. M.", uczynił wszystko, aby decyzję w sprawie ewentualnego konfliktu między Polską a Niemcami zatrzymać w swem ręku.

Powrót Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. września. (Z). Dziś rano przybył z Poznania Prezydent Rzpltej, witany przez członków rządu i kompanję honorową.

Tyfus szaleje w Moskwie.

W jednym dniu zmarło 105 osób

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. września. (Z) Nadeszła tu wiadomość z Moskwy, że epidemja tyfusu przeniosła się z Piotrogradu do Moskwy. W ciągu dnia wczorajszego zmarło w Moskwie 105 osób.

900-lecie Wielkiej Polski i Wielkiego Króla Bolesława Chrobrego.

Lwów, 16. września.

(t. k.) Rozległy się wielkim głosem dzwonne echa hen, z wież katedry poznańskiej i z prastarych dzwonnic gnieźnieńskich, gdy przedstawiciel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydent Stanisław Wojciechowski pochylił swą głowę w hołdzie przed garścią prochów Tego, który pierwszy zbudował potęgą swej woli nieugiętej podwaliny pod mocarstwowe stanowisko naszej Ojczyzny — Polski.

Tam u stóp tej cichej trumny kryjącej doczesne szczątki Króla Mocarza, Bolesława Chrobrego — dopiero jesteśmy w stanie zdać sobie sprawę, czem byliśmy i do jakiej roli powołała nas Ananke dziejowa, wskrzeszając ponownie do życia Państwo nasze.

Tam, w kolebce naszego narodu, nad brzegami sinego Gopła — po dziewięciuset latach możemy zaczerpnąć zapas sił na trudną drogę do osiągnięcia minionej potęgi. Bo tam dopiero, przeszedłszy myślą owe wieki, dzielące nas od epoki Wielkiego Króla, zbędziemy się niewiary w nasze siły, a zrozumiemy ogrom naszych przeznaczeń dziejowych i drzemiące w narodzie gigantyczne siły rozwoju.

Niezwykła rocznica powstania Wielkiej Polski, którą mamy szczęście obchodzić po dziewięciu wiekach w wolnej, odrodzonej Ojczyźnie, powinna nam powrócić utraconą w niewoli tężyznę ducha i wiarę w naszą żelazną, nieustępliwą potęgę, przed którą musi się ugiąć każdy, bodaj najsroższy wróg. Polska to wielka rzecz! To potęga, która niegdyś sięgała hen, aż po Łabę, u wrót Berlina trzymając w swej mocarnej ręce karzący miecz. Drżeli przed ową Polską Bolesława podstępni Teutoni, a odwieczny nakaz ich plemienia pochodu na Wschód w proch się rozsypał pod polskiem uderzeniem.

Carzykowie ruscy i ich zastępy bojarskie na twarz padali przed grozą Bolesławowego imienia, a majestat potęgi niezmożonej Polski sięgał hen, od wód Bałtyku do Cisy, Dunaju, Łaby, aż po Bug i Dniestr — mocarną swą dłoń kładąc nawet na dalekim Kijowie.

Ale to wszystko już było. Prześnił się dawno sen o potędze. Przyszły straszne czasy niewoli, które przez 123 lat pozwalały znęcać się nad nami dawnym niewolnikom, i obróciły w pył i proch naszą dumę panów środkowej Europy.

Niemcy, najstraszniejszy nasz wróg, z którym Chrobry wiódł nieustanne boje, jakby w przeczuciu, że wróg ten zaciąży na całych przyszłych dziejach Polski, rosnąc wciąż w potęgę zniszczył wreszcie naszą państwowość. I zdawało się, że już nic nie będzie w stanie wskrzesić do życia umarłego pozornie państwa. Ale oto wróg odwieczny przebrał miarę w zemście i nadeszła wreszcie godzina kary, której wyczekiwały pokolenia. Z klęski Niemiec powstała nowa Polska, a odwieczne ziemie nasze, kolebka naszego narodu i państwowości, powróciły na łono Ojczyzny skąpanej ponownie w falach modrego Bałtyku.

I oto, po dziewięciu wiekach, trzydziesto miljonowy naród rozpoczyna ponownie swoje dzieje, nowe tysiąclecie swego bytu, a rozpoczyna je również od walki z nieprzejednanym wrogiem, którego uśmiercał nieustannie Założyciel Polski, Bolesław Chrobry, a który pomimo ostatniej klęski, choć pozornie bezsilny sięga swą chorą jeszcze ręką po odebrane mu ziemie nasze.

Ale są to już, wierzmy, ostatnie drgawki odwiecznego wroga Słowiańszczyzny. Dni jego już się dopełniły. Wzrastająca potęga Polski, skrzepiona na dalszą, mocarną drogę Przeznaczeń u grobu Bolesława Chrobrego, w zwycięskim swym rozwoju zatrzyma raz na zawsze niemieckie „Drang nach Osten“ i położy kres ostateczny inwazji Teutonów na dzierżawy słowiańskie.

Tak być musi i w to wierzyć musimy święcie!

Uroczystości poznańskie.

Dziś, gdy obchodzi Wielkopolska cała
Przepiękne święto największego z króli,
Wstaje jak wizja dawnych dziejów chwała
I siła Polski, którąśmy zatruli
Głupiem warcholstwem, prywatą i pychą,
Bo w nas Polakach siedzi jakieś licho.

I duch Chrobrego pyta nas surowo:
Coście zrobili z mym snem o potędze?
Dałem wam Polskę wielką, piorunową,
Zrobiłem Szczerbcem wyłom w dziejów księdze,
Dałem wam łany bezmierne i żyzne
A nieład całą roztrwonił spuściznę.

I dziś po wieku okrutnej niewoli,
Gdyście nakoniec odzyskali wolność,
Znowu, gdzie spojrzę, cień dawnej swawoli,
Znowu ta straszna do zgody niezdolność
Znowu te waśnie u rodzinnych progów,
Gdy wokół pierścień zacieśnia się wrogów.

Cóż odpowiemy i z jakich zastawów
Wskrzesimy znowu sens istnienia dobry?
Wiele dziś w Polsce mamy Bolesławów,
Ale z nich żaden więcej nie jest Chrobry.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Wojskowa wycieczka polska we Francji.

Zwiedzi pole bitwy pod Verdun.

Chalons sur Marne, 15. września. (Tel. G. P.). Przybyła tu wycieczka wojskowa polska, składająca się z 17 generałów i pułkowników z gen. Żeligowskim na czele. Wycieczce towarzyszy francuski gen. Trousson. Dnia 16. bm. obserwować będzie z obozu w Mailly ostrzeliwanie przez artylerję ciężką rozmaitych objektów, dnia 18. wycieczka zwiedzi pole bitwy pod Verdun, poczem powróci do Paryża.

Nowy proces osławionego Łańcuckiego.

Adwokat Duracz nie zdołał odroczyć rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września. (Z) Dzisiaj przed sądem okręgowym rozpoczęła się **rozprawa przeciw posłowi Łańcuckiemu.** Akt oskarżenia zarzuca, że na wiecu zwołanym na placu Starynkiewicza poseł Łańcucki **wzywał do obalenia istniejącego ustroju państwowego**, nie dawania rekruta i zbrojnego wystąpienia do walki. Broni posła Łańcuckiego adwokat Duracz. Rozpoczęcie posiedzenia spóźniło się, gdyż okazało się, że w aktach **niema pisemnego zezwolenia Sejmu na wydanie Łańcuckiego sądom.** Po dokument ten musiano posłać do Sejmu.

Następnie odczytano akt oskarżenia, poczem adw. Duracz komentując artykuł 21 konstytucji dowodził, że to co mówił poseł Łańcucki na wiecach wchodziło w zakres działalności poselskiej, zaczem należy umorzyć sprawę. Prokuratura sprzeciwiła się temu i sąd po krótkiej naradzie odrzucił wniosek obrońcy oraz przystąpił do rozpoznawania sprawy.

P. ŁAŃCUCKI ZNALAZŁ PRZECIE SYMPATYKÓW...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. września. (Z). Podczas przejazdu posła Łańcuckiego do sądu okręgowego zdarzył się następujący wypadek. Mianowicie kiedy karetka więzienna wjeżdżała na podwórze sądowe, odezwały się okrzyki: „Niech żyje poseł Łańcucki“. Okrzyki te — jak stwierdzono — wnosili robotnicy, zajęci na rusztowaniach przy odnawianiu budynków sądowych. Przedstawiciele policji politycznej aresztowali 5 manifestantów.

Przysięga kard. Dalbora.

Warszawa, 15 września. (Tel. G. P.) D. 13 bm. Prezydent Rzpltej wraz z premierem Grabskim udał się do pałacu arcybiskupiego i odebrał przysięgę od kard. Dalbora, któremu stan zdrowia nie pozwoli opuścić mieszkania i udać się celem złożenia przysięgi do Warszawy.

—o—

PEŁNOLETNI NASTĘPCA TRONU WŁOSKIEGO.

Medjolan, 15 września. (Tel. G. P.) Następca tronu Umberto skończył obecnie 21 rok życia i jest według konstytucji włoskiej pełnoletnim. Będzie on wpisany do listy członków senatu, w którym będzie miał prawo głosowania dopiero w 25 roku życia. Od jutra będzie on mieszkał w pałacu królewskim w Turynie, który się przez to stanie znów rezydencją królewską.

—o—

GMINA OLIWA ZRUJNOWANA PRZEZ KOMUNISTĘ.

Gdańsk, 15 września. (Tel. G. P.) W Oliwie znalazła się w przededniu bankructwa Kasa oszczędności gminy głównie skutkiem tego, że poseł komunistyczny Raube zdołał uzyskać tam kredyt na wielką sumę, chociaż nie miał na to żadnego pokrycia. Niedobór Kasy wynosi przeszło 1 milj. guld. Raube złożył mandat poselski. Gmina oliwska jest zrujnowana, gdyż odpowiada za niedobór całym majątkiem.

—o—

WAHABICI ZAJĘLI MEDYNĘ.

Londyn, 15 września. (Tel. G. P.) Z Kairu donoszą, że Wahabici wtargnęli do Medyny.

Wymowne cyfry „Pawilonu Związku Miast“ na Targach Wschodnich.

Lwów w obrazach, mapach, planach, wykazach i datach.

Lwów, 16 września.

(jp) Przystępując w myśl zapowiedzianego we wczorajszym artykule przeglądu **Pawilonu Związku miast** na tegorocznych Targach Wschodnich, zaznaczyć winniśmy na wstępie, że wszystkie reprezentowane tu miasta urządziły swoją wystawę **z wielkim nakładem pracy i fachowej wiedzy**, a eksponaty, jak wykresy, tabele statystyczne, fotografje, mapy, modele itp. składają się na pełny obraz nietylko **urządzeń obecnych i zamierzeń na przyszłość danego miasta, ale iego historycznej przeszłości.**

W tym ostatnim kierunku najwięcej uczyniły dwa miasta kresowe, łączące się dziś szczególniej serdecznie w poczuciu swej misji narodowej i państwowej, a to

Lwów i Łuck.

Kraków, ta stolica „narodowego pamiątek kościoła“ wspaniałymi fotografjami swóich zabytków, zbiorów muzealnych, bibljotek itp. również stwarza dla żywo krzątającego się około swej rozbudowy nowoczesnego miasta, stanowcze tło historyczne.

Warszawa natomiast, **Poznań i Łódź** główny nacisk położyły na

teraźniejszość i przyszłość,

co zresztą jest zupełnie naturalne i wynika z charakteru i zadań tych miast.

Szczegółowe rozpatrzenie się w tej Polsce sprowadzonej umiejętnie na teren kilkudziesięciu metrów kwadr. rozpoczynamy od tego, co nam najbliższe od

eksponatów miasta Lwowa.

I niechaj nam będzie wolno, bez lokalnego szowinizmu zaznaczyć, że Lwów należy do tych miast, które **najlepiej sie ze swego zadania wywiązały.** Zarówno ugrupowanie eksponatów, jak strona techniczna wykresów, tablic statystycznych itd. stoją na wysokim poziomie i odznaczają się wielką przejrzystością. To samo można powiedzieć o

katalogu wystawy,

poprzedzonym doskonale ujętym zarysem historji Lwowa oraz zestawieniem cyfrowem obecnych urządzeń miejskich, jakoteż gospodarstwa gminy i jej stanu finansowego.

Wystawa jest podzielona na

następujące działy:

1) Organizacja zarzadu miasta i przedsiębiorstw miejskich —zdrowotność, sądownictwo i statystyka. **2) Kultura i sztuka.** 3) **Opieka społeczna.** 4) **Szkolnictwo miejskie** oraz 5) **M. Zakłady użyteczności publicznej.**

W dziale pierwszym zawarty jest obraz przeszłości, teraźniejszości i przyszłości miasta w rycinach, mapach i wykresach. Bardzo interesujące jest **zestawienie widoków i map Lwowa** od XVII. wieku począwszy, co daje przegląd terytorjalnego rozwoju miasta. Szczególniejszą uwagę zwraca tu nadzwyczaj pięknie wykonany w wielkich rozmiarach **model miasta Lwowa** w układzie warstwicowym.

Grafikony:

Tablice porównawcze z lat 1913 do 1924 dają obraz stanu przedsiębiorstw miejskich, finansów miasta, zakładów przemysłowych i rękodzielniczych we Lwowie, ruchu i wzrostu ludności (od r. 1890 po 1924), śmiertelności itd.

Bardzo interesujący jest w tym dziale **kompleks**

planów regulacyjnych Lwowa.

W planach i rycinach ukazuje się oczom naszym Wielki Lwów przyszłości. Widzimy tu w pierwszej linji dwa projekty regulacyjne, a to **plan inż. Drexlera** i **plan inż. Tołwińskiego,** podział miasta na strefy zabudowania, (wielkomiejską, średnią i podmiejską), granice Wielkiego Lwowa itd. Jednak najbardziej widzenia godnem dla ogółu publiczności były barwne ryciny, przedstawiające, **jak po regulacji będą wyglądały poszczególne place i ulice miasta.**

Szereg pięknych perspektyw otwiera m. i.: **odsłonięcie kościoła Karmelitanek, Rynek po stronie kamienicy królewskiej** ze stylowemi balustradami, **ulica Akademicka** (już w regulacji), **odsłonięcie placu Halickiego** i. i. Piękno architektoniczne Lwowa wydobywają znakomicie artystyczne fotografje Bułhana, a także przytoczyć należy fotografje i ryciny Muzeów, Galerji i zbiorów miejskich.

Graficzna statystyka Lwowa.

W pierwszym dziale interesujące są jeszcze grafikony ludności miejskiej i podmiejskiej pod względem wyznań i narodowości.

Wykazy i tablice statystyczne w dziale

opieki społecznej

wykazują, że w stosunku do ogólnych wydatków gminy, **Lwów łoży obecnie znacznie więcej na cele humanitarne, aniżeli w latach przedwojennych.**

W dziale szkolnictwa miejskiego tabele statystyczne pouczają o rozmieszczeniu budynków szkół publicznych i prywatnych, ilości dzieci szkolnych, a szereg fotografji przedstawia dziatwę szkolną przy nauce i zabawie. Ciekawem jest zestawienie z rokiem 1848, w którym było we Lwowie **ogółem 13 szkół powszechnych,** a ilość dzieci szkolnych nie dochodziła nawet do **4 tysięcy.** Obecnie jest we Lwowie **45 publicznych szkół powszechnych, a 23 prywatne, a ilość dzieci szkolnych dochodzi do 20 tys. Ogółem szkół jest 135, a ilość uczniów wynosi około**

50 tysięcy.

W dziale **przedsiębiorstw użytkowości publicznej** znajdują się bardzo starannie i umiejętnie zestawione wykresy i grafiki **Miejskich Zakładów elektrycznych, Zakładu gazowego, Zakładu wodociągowego, Rzeźni miejskie, M. Zakładu opału. M Zakładu aprowizacyjnego i M. Zakładu pogrzebowego i dorożkarskiego.**

Gdy ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają na dokładniejsze zajęcie się wymową tych eksponatów, przytoczymy tylko parę

ciekawych szczegółów.

W oddziale Zakładu wodociągowego szczególniej interesująco przedstawiają się grafiki **robót przy ujęciu źródeł w Szkle.**

Jako objaw bardzo dodatni **można stwierdzić z tabel Zakładu gazowego wielki jego rozwój w ostatnich latach.** W r. 1858 dostarczał Zakład gazowy **143 tys. 157 m³ gazu,** obecnie cyfra najwyższa w r. 1922 **przewyższyła 8 miljonów,** w r. 1924 spadła do 7 miljonów.

Z ruchu M. K. E. zwraca uwagę tabela graficzna, przedstawiająca

ilość osób,

przewiezionych w poszczególnych latach od r. 1896. W r. 1896 przewieziono **3,800.000 osób,** największa frekwencja przypada na **r. 1921,** wyrażająca się cyfrze **41 milj. osób,** w r. 1924 spada ta cyfra do **29 milj.**

Ogólny przegląd wystawy lwowskiej wykazuje dowodnie, że miasto nasze mimo trudności i wahnień, wywołanych warunkami zewnętrznymi, **z niezłomną energją i żywą iniciatywą idzie nieustannie po drodze rozwoju.**

Uroczyste ogłoszenie autokefalji Kościoła prawosławnego w Polsce.

Warszawa, 15 września. (Z) Jutro wieczorem przybywa do Warszawy delegacja naczelnych władz kościoła prawosławnego w Konstantynopolu celem ogłoszenia bulli uznającej **autokefalję kościoła prawosławnego w Polsce.** Delegacji, z która przybywa równocześnie metropolita kościoła prawosławnego w Rumunji, towarzyszy z Konstantynopola dr. Łoś, przedstawiciel M. S. Z. Po przyjeździe do Warszawy delegacja będzie przyjęta przez premjera Grabskiego i min. oświaty St. Grabskiego. Uroczystość **wręczenia bulli** odbędzie się we czwartek w czasie nabożeństwa w cerkwi metropolitalnej na Pradze. Na nabożeństwie obecni będą wszyscy członkowie rządu.

Doskonałe wyniki tegorocznych zbiorów.

O 62 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

Warszawa, 15 września. (Tel. G. P.) Min. rolnictwa Janicki oświadczył, że tegoroczne zwiększenie zbiorów w stosunku do r. ub. wynosi 62 prc. W stosunku do zbiorów przedwojennych przeciętnie 12 prc. Wobec tego opierając się na danych tymcz. przypuszczać można, że bedziemy mogli w tym roku wywieźć zagranicę **około 750 tys. ton,** głównie żyta i jęczmienia, w nieznacznej ilości owsa. Zbiór ziemniaków z powodu ostatnich zmian atmosferycznych będzie zapewne tylko średni.

56 tysięcy gadzin zatruwa atmosferę świata.

Warszawa, 15 września. (Z)
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Z Paryża donoszą, że półurzędowa francuska agencja „Havas“ ogłosiła **liczbę wszystkich emisarjuszy sowieckich czynnych poza granicami Rosji na 56 tys. osób.**

—o—

MAGISTRAT WARSZAWSKI „BEKNIE“...

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 15. września. (Z).
W związku z trudnościami płatniczemi Banku dla handlu i przemysłu okazuje się, że jednym z poważniejszych klijentów był również **magistrat warszawski,** który w chwili, gdy Bank się zaczął chwiać, miał nie mniej poważniejszą kwotę w Banku. Część tej kwoty zdołał wycofać, jednak mimo to **Bank został winien Magistratowi około 400 tys. złotych.**

—o—

KONGRES B. ŻOŁNIERZY FRONTOWYCH.

Rzym, 15. września. (Tel. G. P.). Na międzynar. kongresie b. żołnierzy frontowych w Rzymie przyjęto m. i. rezolucję zwracającą się przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu, którą wnieśli delegaci polscy i czechosłowaccy. Następny kongres odbędzie się w Warszawie lub Poznaniu.

—o—

ŻĄDANIA PIEKARZY WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 15. września. (Z).
Dzisiaj w inspektoracie pracy i w okręgu rozpoczęła się szósta i ostatnia konferencja związku piekarń z robotnikami piekarskimi. Robotnicy żądają podwyżki płac od 40—50 proc. Dotychczasowe zarobki tygodniowe piekarza I. kategorji wynosiły 68, II. kat. 54 zł., obecnie żądają oni 96 i 80 zł., oraz 3 kg. chleba. Komisarjat rządu oparł się stanowczo tym nowym kombinacjom podwyżkowym. Jest nadzieja, że w tym tygodniu do strajku nie dojdzie.

—o—

ZJAZD ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH.

Filadelfja, 15 września. (Tel. G. P.) Odbywa się tu zjazd przedstawicieli amerykańskiego żydostwa z udziałem wszystkich stronnictw żydowskich. M. i. ma być omawiana sprawa przeznaczenia kilku miljonów dolarów na kolonizację żydów w Rosji sow.

—o—

ŁÓDŹ PODWODNA-OLBRZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 15 września. (Z)
Z Londynu donoszą, że w porcie Chatham spuszczono na morze największa angielską łódź podwodną, a zarazem największą łódź podwodna na świecie. Łódź ta może przebywać pod wodą dwie i pół doby, a załoga jej składa się ze 120 ludzi.

—o—

ATAK NA TETUAN.

Fez, 15 września. (Tel. G. P.) Wedle informacji ze źródeł hiszpańskich, istnieją dane, wskazujące na to, że Riffeni zamierzają wykonać nowy atak na Tetuan.

—o—

KRÓLEWICZ ANGIELSKI W TOKIO.

Londyn, 15. września. (Tel. G. P.). Drugi syn króla, Jerzy, przybył do Tokio, witany entuzjastycznie **przez tłumy publiczności.**

—o—

„Społeczeństwo pragnie brać kredyty, lecz niechce oddawać“.

Premjer Grabski o sytuacji finansowej.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 15. września. (Z). Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przystąpiła dziś do dyskusji nad czwartkowem oświadczeniem Premjera, dotyczącem finansowego i gospodarczego położenia kraju. Na wstępie sen. Rotenstreich przedstawił szereg pytań, zdążających do wyjaśnienia obecnego przesilenia finansowego. Na pytania te odpowiedział obecny na posiedzeniu premjer Grabski **dłuższem przemówieniem,** w którem wyjaśnił stan rzeczy i podał **środki zapobiegawcze,** stosowane od dłuższego czasu przez rząd. Premjer odpowiadał na każde poszczególne pytanie bezpośrednio.

Co się tyczy sytuacji kredytowej, premjer wyjaśnił, że Bank Polski, aby uchronić od wstrząsu kraj, **zarządził restrykcję kredytową nieznaczną;** wynosiła ona dotąd zaledwie 15 miljonów złotych. Jeżeli odbiła się ona głośnem echem po kraju, to było to wynikiem może zbyt szeroko zakrojonego w tym kierunku **działania banków prywatnych.** Zważyć trzeba jednak, że Bank Polski wszedł wówczas na tę drogę, gdyż nie było sfinalizowanych układów pożyczkowych z zagranicą i dlatego Bank ten należy uważać za wytłumaczony. Gdyby ewentualnie zaszła dalsza potrzeba restrykcji kredytowej, byłaby ona robiona już z daleko większą oględnością i indywidualizacją.

Poważną rolę odgrywają przytem **momenty psychiczne. Społeczeństwo pragnęłoby brać kredyty, lecz nie oddawać** i wszelkie żądania zwrotu sum na termin pożyczonych, poczytuje za pewnego rodzaju niesprawiedliwość. Banki muszą domagać się zwrotu sum pożyczonych, aby rozwijać akcję kredytową. Jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, to sumy zaangażowane w akcji kredytowej w dalszym ciągu są zwiększane, jednakże dalsze dotacje skarbowe muszą być robione z uwzględnieniem sytuacji.

Na zakończenie premjer mówił o projekcie złotego hipotecznego. Projekt ten byłby powrotem do pieniądza papierowego bez pokrycia kruszcowego i walutowego. Ostrzegając przed emitowaniem złotych hipotecznych, jako środkiem, który zdyskredytowałby Polskę w oczach fachowych finansistów zagranicy, premjer wskazał na konieczność zastanowienia się nad koniecznymi środkami naprawy. Do nich zaliczył między innymi stały **dopływ kredytu zagranicznego** i w tym kierunku ida usiłowania Rządu.

O godz. 11.30 przybył do Sejmu sekretarz Prezydjum Rady Min., który przedstawił premjerowi, że P. Prezydent Rzpltej **prosi premjera na konferencję do Belwederu** na godz. 12. Posiedzenie komisji uległo wskutek tego przerwie.

Reorganizacja armji francuskiej.

Paryż, 15. września. (Tel. G. P.). Rząd zamierza wnieść po zakończeniu ferji parlamentarnych nowy projekt organizacji armji, zmieniający nieco projekt generała Nolleta.

———o———

GŁOSOWANIE NAD REFORMĄ ROLNĄ 21 BM.

Warszawa, 15 września. (Tel. G. P.) Odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Postanowiono, że rozprawy rozpoczną się we czwartek, głosowanie zaś nastąpi w poniedziałek 21 bm.

Na dzień 18 bm. godz. 12 zostało zwołane przez marszałka Sejmu p. Rataja posiedzenie konwentu seniorów klubów sejmowych. Przedmiotem obrad będzie sprawa ustalenia terminu najbliższego posiedzenia Sejmu.

———o———

Od Francji nie można żądać spłaty długów.

Opinja amerykańskich rzeczoznawców.

Paryż, 15 września. (Tel. G. P.) Według doniesień z Waszyngtonu, wręczono prezydentowi Coolidge'owi sprawozdanie w kwestji zdolności płatniczej Francji. Rzeczoznawcy doszli do wniosku, że **w obecnej chwili nie można żądać od Francji spłaty jej długów.** Francja, zanim będzie mogła myśleć o spłacie długów zagranicznych, musi doprowadzić do równowagi swój budżet. Rzeczoznawcy wyrazili nadzieję, że gwarancja układu o bezpieczeństwie oraz organizacja rozbrojenia dozwolą Francji na redukcję budżetu wojskowego.

Bezpośredni ruch kolejowy z republiką sowiecką.

Konferencja delegatów odbędzie się w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, wyjechała onegdaj z Warszawy delegacja Ministerstwa kolejowego, złożona z 6-ciu wyższych urzędników pod kierownictwem p. Brzezowskiego, do Moskwy, gdzie 15 bm. rozpoczną się rokowania z delegatami kolei sowieckich w sprawie **bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Rosją sowiecką w ruchu osobowym, bagażowym i towarowym.**

W obradach, które prawdopodobnie potrwają dłuższy czas, będą uczestniczyli również dwaj delegaci wileńskiej dyrekcji kolejowej. Wyjazd delegatów innych dyrekcyj, między temi także i lwowskiej, **został odwołany.**

Nowy skandal z warszawskiej gospodarki.

Fundusz Sienkiewiczowski znikł, bo zapomniano go przewalutować!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. września. (Z). Swego czasu donosiliśmy, że fundusz na Teatr Narodowy uległ dewaluacji wskutek braku zapobiegliwości ze strony komitetu, na czele którego stoi p. Libicki. Obecnie dzienniki donoszą, że odkryto, iż **fundusz komitetu Sienkiewiczowskiego, wynoszący około 60 tys. zł. przewalutowanych, dziś prawie nie istnieje.** Jak się okazuje, fundusz ten został złożony swego czasu **w Banku dla handlu i przemysłu,** a nie został on wczas wycofany, względnie przewalutowany.

Stu konnych Beduinów

zmusza do odwrotu samochody pancerne.

Berlin, 15. września. (Tel. G. P.). W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości donoszą z Bagdadu, że stu konnych Beduinów napadło na karawanę, złożoną z 11 samochodów, wiozących 50 pasażerów, między którymi znajdowali się amerykański doradca finansowy Pershing i dyrektor tureckiego towarzystwa naftowego. Napadu dokonano w odległości 90 mil na wschód od Damaszku, skąd wyruszyła karawana do Bagdadu. Mimo, że karawanę eskortowały 2 francuskie samochody pancerne z karabinami maszynowymi, oraz oddział żołnierzy arabskich, po stoczeniu walki **karawana zmuszona została do odwrotu.**

Lwów został naprawdę wielkiem miastem!

Zaczęło się jednak od przykrego rekordu: przejeżdżania niewinnych przechodniów przez auta.

Znowu zgon ofiary szoferskiej nieostrożności.

Lwów, 16. września.

(—). Dopiero onegdaj kronika policyjna zanotowała **śmiertelny wypadek przejechania przez auto,** kiedy to szofer wojskowy na ul. Janowskiej przejechał na śmierć krawczynię Koziarską. Dziś znowu niestety mamy podobny do zanotowania:

Oto o godz. 6.40 rano Jakób Pfau, szofer auta nr. 7680, najechał na ul. Jagiellońskiej na niejaką **Tenę Kropp,** zam. przy ul. Alembeków 6, która wychodziła w tym momencie z ul. Rzeźnickiej. Przejechaną Pfau odwiózł na Pogotowie ratunkowe, stamtąd zaś do szpitala powszechnego, gdzie **nieszczęśliwa kobieta po 15 minutach zmarła.**

Policja natychmiast po wypadku Pfaua aresztowała, oraz przeprowadziła dochodzenia. Popołudniu przeprowadzono wizję lokalną, w której uczestniczył z ramienia Województwa inż. Lisowski, z policji insp. dr. Torwiński.

Zeznania naocznych świadków wypadku są rozbieżne. Wedle jednych jest **absolutna wina po stronie Pfaua,** wedle drugich **denatka sama ponosi winę** swej śmierci. Pfau jest od dwudziestu kilku lat szoferem i do tej pory nie miał żadnego wypadku. Wynik wizji lokalnej **nie jest** jeszcze znany.

———o———

RUMUŃSCY LOTNICY PRZYBĘDĄ DO LWOWA.

Praga, 15 września. (Tel. G. P.) Dnia 18 bm. przyleci do Pragi rumuński generał Hentescu wraz z towarzyszami, na trzech aparatach lotniczych. Eskadra leci z Czerniowiec przez Lwów i Kraków. We czwartek dnia 17 bm. wyleci na jej spotkanie do Krakowa czechosł. kapitan Kostrba. Rumuńska wyprawa, jak również i włoska, przybywają na konferencję międzynarodowej federacji lotniczej.

———o———

OLBRZYMIE NADUŻYCIA Z PUSZKAMI KWESTARSKIEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. września. (Z). Odbywała się tutaj kwestja na rzecz Towarzystwa kolonji letnich. W domu przy ul. Trębackiej l. 2 w ogólnej ubikacji znaleziono rozbitą puszkę kwestarską, z emblematami powyższego towarzystwa, naturalnie **bez pieniędzy.** Równocześnie pisma notują rzecz trudną prawie do uwierzenia, że wobec braku chętnych osób podejmujących się bezinteresownie funkcji kwestarzy, postanowiły ostatnio zarządy różnych instytucji **przeznaczyć 15 proc. sumy zebranej przez samych kwestujących dla tych chętnych kwestarzy.** W ten sposób towarzystwa te mają zamiar ściągnąć większą ilość kwestujących

———o———

Wrzaski herojów bolszewickich przy ul. Batorego.

Lwów, 16 września.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. 8 komuniści w więzieniu przy ul. Batorego zgodnie z przedwczorajszą zapowiedzią, wszczeli znowu piekielny hałas, wznosząc różne okrzyki. Zarząd więzienia zatelefonował po policję, która wkrótce przybyła na podwórze więzienne. Po półgodzinnem krzyczeniu nastał spokój, poczem policja odmaszerowała do koszar.

———o———

Spóźnione zezwolenia.

Lwów, 16. września.

Jak się dowiadujemy, dnia 15. września, t. j. w ostatnim dniu Targów Wschodnich, na trzy godziny przed ich zamknięciem, po 3 tyg. oczekiwaniu Zarząd T. W. otrzymał o godz. 230 popoł. telegraficzną wiadomość z Warszawy, że dnia 14. bm. Ministerstwo Przem. i Handlu zezwala na oclenie wszystkich eksponatów zagranicznych bez specjalnego pozwolenia. Wiadomość tę ogłoszono wszystkim wystawcom, którzy w większości swej skorzystali z tego pozwolenia, rozpakowując na nowo **swe eksponaty celem ich sprzedania.**

Budowa grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Imponujące mauzoleum, kryjące drogie nam relikwie z pobojowiska lwowskiego odsłonięte będzie w Dzień Zaduszny.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września.

Za wysokim parkanem, w ukryciu przed gapiostwem ulicy, pod arkadami Sztabu Generalnego, oddzielającemi ogród Saski od placu tej nazwy prowadzone są — jak wiadomo — prace nad budową pomnika czci dla bohaterów wyzwoleńczej wojny — grobowca Nieznanego Żołnierza.

Budowany w tym celu grób, przedstawia się jako

obszerna dwumetrowej głębokości kamera metalowa,

jedynie wiekiem wystająca ponad poziom placu. Spocznie w niej trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, sprowadzonemi z pobojowiska lwowskiego. Otoczy ją wieńcem

dwanaście urn

z grudkami przesiąkniętej krwią ziemi z dwunastu innych wielkich pobojowisk polskich. Grobowiec przykryje płyta z czarnego polerowanego granitu, na której złotemi literami ryty napis głosić będzie hołd narodu dla obrońcy jego wolności. U wezgłowia grobu płonąć będzie

wieczny znicz.

nad którym wysoko na ażurze krat rozpinać będzie skrzydła Orzeł Biały. Po obu stronach grobowca na subtelnej pajęczynie wiązań zawisną

wyobrażenia orderów:

„Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych". Wreszcie na czterech najbliższych filarach arkad wmurowane będą czarne granitowe tablice, na których złotemi literami wyryte zostaną

nazwy miejscowości,

gdzie żołnierz polski krwią swą serdeczną ponad wszelka wątpliwość stwierdzał, że Polska „jeszcze nie zginęła".

Pewna przestrzeń przed i pod arkadami, okolona łańcuchami i wyłożona czarnym granitem, przeznaczona będzie

na składanie wieńców.

Na czterech rogach tej przestrzeni staną wielkie, harmonijnie zlewające się z łukami arkad urny, w których w dni wielkich uroczystości narodowych płonąć będą **ognie ofiarne.**

Projektowane jest nadto utworzenie u stropu arkad instalacji świetlnej, któraby oświetlała odpowiednio cały grobowiec.

Już dziś, mimo, iż do końca robót daleko, stwierdzić można, iż całość czynić będzie imponujące wrażenie.

Mauzoleum to, kryjące drogie sercu każdego Polaka szczątki, odsłonięte będzie

w Dzień Zaduszny

dnia 2 listopada r. b., w którym to dniu równocześnie odbędzie się uroczystość złożenia w grobie prochów Nieznanego Żołnierza, wydobytych z pobojowiska pod Lwowem.

Z sali sądowej.

Ex-wachmistrz preobrażeńskich huzarów i jego romans z zapalczywą Paśką.

Zdradzona niewiasta podpala chatę rywalki.

Lwów, 16. września.

(t). Mikołaj Chwostowicz, ongiś wachmistrz rosyjskich preobrażeńskich huzarów, potem jeniec rosyjski, wreszcie rozbitek wojenny, nie mający ochoty wracać do zbolszewizowanej Rosji, osiadł przed 5 laty **w Doroszowie obok Malechowa i zawrócił wkrótce głowę 36-letniej Paśce Łojkowej,** nadaremnie od szeregu lat oczekującej powrotu męża z niewoli rosyjskiej. Zażyły stosunek **trwał niezamącony przez pełne 5 lat.**

W maju br. dziarski jeszcze Mikołaj poznał w sąsiednim Malechowie

dorodną córkę

funkcjonarjusza urzędu gminnego Baraka i zapaławszy ku niej afektem, **oświadczył się i został przyjęty.**

Zdradę niewiernego kochanka wykryła wkrótce zaniedbywana od tego czasu Paśka. Nie pomogły zaklęcia i prośby. Mikołaj wręcz oświadczył Paśce, że ją przestał kochać i żenić się będzie z nową bogdanką. Paśka zawrzała nienawiścią ku rywalce, która stanęła na jej drodze i **postanowiła się zemścić.**

Ukrywszy w kieszeni zapałki, pobiegła wieczorem przez pola do Malechowa i nie zachowując środków ostrożności,

wznieciła ogień

pod dachem urzędu gminnego, w którym mieszkał ojciec znienawidzonej rywalki. Przechodzący drogą parobcy, ujrzawszy ogień i uciekającą kobietę, zaalarmowali mieszkańców palącego się domu i z łatwością

ujęli podpalaczkę.

Wczoraj stanęła Łojkowa przed Trybunałem sędziów przysięgłych, oskarżona o zbrodnię podpalenia. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku czynu popełnionego w stanie afektu, w następstwie czego **Trybunał wydał wyrok uwalniający.**

Rozprawie przewodniczył **s. Göttinger,** oskarżał **prokurator dr. Łaniewski,** bronił **adw. dr. Meisel.**

Samobójstwo 18-letniej modystki.

Jeszcze jedna ofiara życiowych niepowodzeń.

Lwów, 16 września.

(—) Znowu notujemy wypadek **usiłowanego samobójstwa** osoby, która nie mogła pogodzić się z ciężkimi warunkami życia. 18-letnia Olga Setnikówna, z zawodu krawczyni nie mając pracy w swym zawodzie, a **chcąc uniknąć głodowej śmierci,** po długiej walce wewnętrznej zdecydowała się pójść na służbę i otrzymała miejsce służącej u Ozjasza Schwarza przy ul. Jachowicza 17.

Niewiadomo, czy złe warunki służby, czy też niemożność zasadniczego pogodzenia się z nową rolą, dosyć że Olga straciła panowanie nad nerwami i **postanowiła skończyć z życiem.** Wczoraj kupiła większą ilość jodyny, którą zażyła. W stanie nieprzytomnym znalazł ją w czasie pełnienia służby post. Jan Milewski, leżącą na ul. Granicznej i zawezwał Pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny po przepłukaniu żołądka pozostawił ją w opiece domowej.

—o—

Straszne samobójstwo 25-letniego malarza.

Lwów, 16 września.

(—) Lokatorzy realności przy ul. Łyczakowskiej 47 zostali wczoraj około godz. 2 popołudniu zaalarmowani wiadomością, iż jeden z mieszkańców tego domu w miejscu ustępowem popełnił **samobójstwo przez powieszenie.** I faktycznie po otworzeniu drzwi ustępu oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Ujrzano bowiem na gwoździu uwieszone na sznurku zwłoki 25-letniego Mozesa Lautera, malarza pokojowego, sublokatora u Izraela Horowitza, zamieszkałego w tej realności. Zawezwany natychmiast lekarz dzielnicowy po przybyciu na miejsce wypadku stwierdził śmierć denata i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Powód tragicznego kroku dotąd nieznany.

MIN. CONSTANTINESCU W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. września. (Tel. G. P.). Dziś rano przybył tu rumuński minister rolnictwa Aleksander Constantinescu. P. Constantinescu zabawi w Warszawie przez dwa dni i będzie gościem ministra Janickiego.

—o—

FRANCUSKI MINISTER W BERLINIE.

Berlin, 15. września. (Tel. G. P.). Francuski minister oświaty de Monzie przybył tu z Kopenhagi. Wizyta jego w Berlinie ma na celu wejście w styczność z pruskim ministrem oświaty i wybitniejszymi pruskimi przedstawicielami szkolnictwa i nauki niemieckiej. Monzie złoży wizytę prezydentowi Loebemu, którego poznał w Paryżu w czasie kongresu pokojowego.

—o—

CAILLAUX JEDZIE DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. września. (Z). Francuski minister skarbu wyjeżdża w środę do Stanów Zjednoczonych dla omówienia sprawy uregulowania długów francuskich.

—o—

MANEWRY ESTOŃSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. września. (Z). Z Tallina donoszą, że rozpoczęły się dziś wielkie manewry estońskie i będą trwały do 25. września. Kierownictwo spoczywa w rękach szefa sztabu generalnego gen. Tornwanda

—o—

UKRAIŃSKI „DYPLOMATA".

Wiedeń, 15 września. (Tel. G. P.) Przed sądem we Wiedniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. szefowi ukraińskiego Biura prasowego w Wiedniu drowi Walerjanowi Bryndzanowi i tow. o lichwę i oszustwo. Rozprawa rozpisana na 5 dni.

Obrady kolejowe z Sowjetami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. września. (Z). Dziś rozpoczęły się w Moskwie **obrady polsko-sowieckie w sprawie konwencji o komunikacji kolejowej Polski i Rosji.** Omawiane będą zasadnicze sprawy konwencji sąsiedzkiej między obu państwami, ponieważ konwencja nie miała dotychczas przepisów wykonawczych.

—o—

CUDZOZIEMCY WE FRANCJI.

Paryż, 15. września. (Tel. G. P.). Dziennik urzędowy ogłasza dekret, zawierający przepisy co do pobytu cudzoziemców we Francji, oraz wyliczający warunki uzyskania kart tożsamości niezbędnych przy pobycie dłuższym niż dwumiesięcznym.

—o—

WŁAMANIE DO KASY ŁAZIENEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. września. (Z). Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy dostali się przy pomocy podrobionego klucza do biura zarządu Łazienek niedaleko Belwederu i przy pomocy precyzyjnych narzędzi rozbili kasę pancerną. Złodziejom nie opłaciła się robota, gdyż znaleźli w kasie tylko 23 zł.

—o—

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. września. (Z). Z Paryża donoszą: „Petit Parisien“ donosi z Brukseli o tragicznej katastrofie samochodowej, jaka zdarzyła się w dniu wczorajszym. W samem centrum miasta automobil w pełnym biegu wpadł na mur tak nieszczęśliwie, że zbiornik został zdruzgotany, a benzyna eksplodowała natychmiast. 3 osoby zostały zwęglone, 2 ciężko ranne.

—o—

Przykre zajście przed pawilonem sowieckim na Targach Wschodnich.

Lwów, 15. września.

(—). **Na tle porachunków politycz.** tutejszej emigracji rosyjskiej z przedstawicielami obecnego rządu sowieckiego, wynikł wczoraj **na Targach Wschodnich** o godz. 5-tej popoł. **przykry incydent,** który jednak został natychmiast zlikwidowany przez **energiczne wystąpienie naszej policji.** Otóż w czasie dużego ruchu, podczas pakowania eksponatów, przed pawilonem sowieckim zjawiło się **czterech pijanych mężczyzn,** którzy wydając antysowieckie okrzyki, wprost błyskawicznie **zerwali cztery draperje czerwone, dekorujące wspomniany pawilon.** Aresztowani również szybko przez znajdujących się w pobliżu przedstawicieli policji, pomimo oporu odprowadzeni zostali do I. komisarjatu. Podczas spisywania protokołu okazało się, że są to: **Teodor Aleksandrowicz, Włodzimierz Kornakow, Edmund Grabowskij i Siergiej Małyj** — wszyscy czterej **Rosjanie,** b. oficerowie dawnej armji carskiej.

O zbrodnię podpalenia.

Jedenaście gospodarstw poszło z dymem. — Podpalaczka chciała się pomścić na mężu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl 15. września.

Wieś Pietnice, w powiecie przemyskim, została przed kilku miesiącami nawiedzona groźnym pożarem. Nie było żadnego ratunku. Wiejska, dorywczo zestawiona straż ogniowa nie zdołała opanować niszczącego żywiołu, tak, że **jedenaście gospodarstw poszło z dymem.**

Najpierw padło ofiarą obejście małż. Szmidów, którzy żyli ze sobą w ciągłej niezgodzie. Dochodzenia zaś wykazały, że **ogień pod własne domostwo podłożyła Karolina Szmidowa, która chciała w ten sposób pomścić swoje krzywdy na swoim złym mężu.** Od chałupy Szmidów ogień — dzięki pomyślnemu wiatrowi — przerzucił się szybko na okoliczne obejścia, niszcząc je z kretesem.

Szmidowa więc, którą natychmiast osadzono w więzieniu śledczem, zasiadła w sobotę 12. bm. przed tutejszym sądem przysięgłych oskarżona o zbrodnię podpalenia. Rozprawa, obfitująca w epizody dramatyczne na tle niedoli pożycia małżeńskiego pod strzechą — zakończyła się **uwolnieniem** podsądnej, którą bronił adw. Dr. Leon Frim. — Ponieważ jednak prokurator zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności — przeto zatrzymano Szmidową nadal w więzieniu.

Ucieczka spekulanta dolarowego.

„Pociągnął“ dziesięć tysięcy dolarów.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 15. września.

Na tutejszej czarnej giełdzie — żałoba.

Korzystając bowiem z zamieszania, wywołanego „załamaniem się“ banków reprezentowanych tu przez swoje oddziały **umknął niepostrzeżenie niejaki M. Wassner,** młody, lecz wytrawny „sensal“ **czarnogiełdowy.** Wassner w ciągu krótkiego okresu zwyżkowego naciągnął łakomych na łatwe zyski na dość **znaczne kwoty, które obracał na zakupy dolarów.** Zrazu wszystko szło gładko. Wassner dotrzymywał terminów płatności wyliczając się dokładnie z pieniędzy powierzonych mu na cele spekulacji przez komitentów. W ostatnich dziesięciu dniach jednak rozpoczął Wassner bierny opór odkładając rachunki z dnia na dzień. Tymczasem zaś zgrywał się w karty i bawił sie dość wesoło. — Ostatecznie pewnego poranku **nie zjawił się już na czarnej giełdzie. Zniknął, a wraz z nim dziesięć tysięcy dolarów. które zabrał swoim łatwowiernym bankierom.**

Trudno, Przemyśl nie stać na aferę w zakroju Kolnik—Pistyner. Musi nam wystarczyć na razie — Wassner.

—o—

Echa krachu bankowego odbiły się w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl 15. września.

Ilość osób poszkodowanych wskutek krachu banków, stale wzrasta. **Straty, poniesione przez kupców i przemysłowców dosięgają kroci.** Powstały one w ten sposób, że filje banków odnośnie wzbraniają się zwrócić względnie wypłacić gotówkę z inkasa wekslowego, z przekazów, z wkładów na oszczędność itp., która wpłynęła do banku przed 4. bm.

Indywidualne straty przekraczają tysiące dolarów. Chociaż i tu nie brak fanfaronady, która może posłużyć jako pozór do starań o tak bardzo upragnione moratorjum...

W każdym jednak razie należy się liczyć **z możliwością zawieszenia wypłat przez niejedną, i to poważną, firmę.** Sytuacja jest bowiem bardzo trudna.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 17. IX. 1925.

WHOSTAFF ALLEN.

Ewa i wąż.

Mżył ohydnie nieznośny jesienny deszcz. W ogrodzie zoologicznym było tylko niewielu fanatycznych najwidoczniej admiratorów zwierzęcego świata. Może dlatego Joanna zwróciła uwagę na jednego z nich. Stał on przed klatką białego niedźwiedzia. Kołnierz płaszcza miał wysoko podniesiony, pilśniowy kapelusz głęboko naciśnięty na czoło. Lecz pięknie zarysowany jego nos i bladość policzków wywarły niemal fascynujący wpływ na Joannę. Wydało jej się, że usta jego noszą jakieś znamię głębokiego tragizmu. Joanna zapragnęła choćby na chwilę spojrzeć mu prosto w oczy. Rozmyślnie, z hałasem przesunęła torebkę po prętach klatki. Osiągnęła swój cel. Mężczyzna podniósł głowę i zwrócił wzrok w jej kierunku. Istotnie oczy miał również tragiczne. Joanna była przeświadczona, że w głębi tych oczu kryje się jakiś wielki smutek.

Joana była bardzo romantyczną duszyczką. To też może nie było to dziełem przypadku, że wkrótce spotkali się znowu, tym razem przed klatką olbrzymiego boa constrictora. Mężczyzna kurczowo trzymał się dłońmi prętów i uparcie wpatrywał się w potwora, zapominając, zda się, o wszystkiem poza tem. Joanna wiedziała, że jedną z właściwości tych stworzeń jest możliwość wywierania hypnotyzującego wpływu na ich ofiary. Pomyślała, że mocy takiego właśnie hypnotyzmu uległ obecnie interesujący nieznajomy. Wreszcie mężczyzna wyrwał się jakgdyby z wielkim wysiłkiem ze swej kontemplacji.

— Ohydne! Potworne! Odrażające! Sądzę, że pani tego samego uczucia doznaje? — zwrócił się nagle do niej.

— Rzecz oczywista — odpowiedziała łagodnie i słodko. — Stworzenia te piękne nie są. Lecz i one przecież muszą być na coś potrzebne.

— Potrzebne? — powtórzył. — Chciałaby pani wpoić we mnie przeświadczenie, że te ohydne potwory mogą być na cośkolwiek potrzebne? Niechaj mi pani wybaczy, że, nie znając pani, pozwalam sobie na tak wielką śmiałość. Lecz doprawdy tracę nad sobą panowanie zawsze, gdy widzę te bestje. Uprzytomniam sobie wtedy co znaczy dostać się w ich moc. Czuję zimne, duszące sploty ich oślizgłego cielska. Zdaje mi się, ze słyszę gruchotanie swoich własnych kości... Wielki Boże!... Lecz przepraszam panią raz jeszcze. Pani oczywiście nie może mnie zrozumieć.

— Może jednak mogłabym pana zrozumieć — rzuciła prawie szeptem, nieśmiało.

Obrzucił ją szybkiem spojrzeniem. Jakiś nagły błysk radości rozświetlił jego oczy.

— Ach! Gdybym mógł to wszystko pani opowiedzieć, może doznałbym jednak jakiejś ulgi.

Radosne westchnienie wyrwało się z kolei z jej piersi.

— Jeśli tylko tak niewiele potrzeba, aby panu dopomódz... — odpowiedziała. — Chodźmy do kiosku. Tam są ławeczki. Trzeba schronić się przed deszczem.

*

Przez kilka minut siedział nieruchomo, pogrążony w milczeniu.

— To, co teraz pani opowiem — rozpoczął wreszcie — jest okropną, wstrząsającą tajemnicą mojego życia. Dotychczas nie opowiadałem tego jeszcze nikomu z pośród żyjących. Muszę panią uprzedzić, że historja ta nie jest bynajmniej przyjemna i z pewnych względów muszę panią prosić, aby wogóle nikt...

— Dyskrecja moja jest zawsze niezłomna — przerwała z rozbrajającą szczerością przeświadczenia.

On skinął poważnie głową i mówił dalej:

— Było to już dawno temu. Może przed dziesięciu, może przed piętnastu laty. Sam już teraz nie pamiętam. Gdy ktoś wśród piekielnych męczarni żyje, każda sekunda wydaje mu się wiecznością. Mieszkałem wtedy w Brazylji. Czy pani zna Brazylję?

Zaprzeczyła skinieniem głowy.

— Niechaj pani Bogu za to serdecznie dziękuje. Ja znam ten kraj. Miałem tam piękną plantację kawy i oczywiście powodziło mi się świetnie. Zbudowałem sobie piękny domek, według wszelkich wymagań komfortu i napisałem list do swojej Ewy z prośbą, aby przyjechała do mnie. Ewa! Ileż gorzkiej, tragicznej ironji w tem imieniu! Lecz to dopiero później będzie mogła pani zrozumieć. Ewa była moją narzeczoną. Kochałem ją ogromnie. Tam, na tle swego osamotnienia, idealizowałem ją. Robiłem z niej prawie półboga. Oczywiście moją więc tylko było winą, że później musiałem zacząć doznawać rozczarowań.

Pisałem jej w swoim liście, że obecnie mam już przyszłość zapewnioną, że mogę ją poślubić, żeby przybywała natychmiast. Wyobrażałem sobie, że przywiezie ją zaraz pierwszy okręt. Okręt przybył, lecz przynosił tylko od niej odpowiedź listowną.

List był taki jak sama Ewa, dowcipny, nieco zjadliwy, jakgdyby wymykający się z rąk. Pytała mnie, czy nie zechciałbym może sprzedać swojej głupiej brazylijskiej plantacji i założyć naprzykład kawiarnię w Piccadilly. Oświadczała, że wciąż gotowa jest mnie poślubić, lecz, że nie może mieszkać w kraju, gdzie pająki pożerają ludzi. I znowu zapytywała, czy to prawda, że w Brazylji żyją tego rodzaju pająki o wielometrowych rozmiarach.

Uspokoiłem ją co do pająków. Przez sześć miesięcy korespondowałem z nią. Mu-

Jeszcze duchy przy ul. Żółkiewskiej.

Kamienica, w której rządzi feralna trzynastka. -- Tajemniczy związek między lokatorami, gospodarzem i strachami. -- Interwencja policji kończy się fiaskiem.

Lwów, 16. września.

(v) Rewelacje nasze o niesamowitych zjawiskach w starej ruderze przy ul. Żółkiewskiej l. 75, wywołały powszechne zainteresowanie. Do redakcji naszej zwracają się ze wszech stron z zapytaniem o bliższe szczegóły. Sprawą tą zajął się również „Wiek Nowy“, dając jednak jednostronne jej oświetlenie.

Ze względu na podniecenie umysłów panujące pośród mieszkańców dzielnicy żółkiewskiej, udał się na miejsce nasz sprawozdawca. Poczynione przez niego spostrzeżenia i zebrane informacje podajemy poniżej:

Złowroga liczba okien 13 i 7

Rudera przy ul. Żółkiewskiej l. 75, jest narożną kamienicą jednopiętrową, której front jeden wychodzi na ulicę Żółkiewską, drugi zaś na ul. Balonową. **Front od ulicy Żółkiewskiej** jest bardzo długi i, jak zauważono w tłumie gapiów, zgromadzonych przed kamienicą, **posiada 13 okien (!!), front zaś od ulicy Balonowej posiada ich 7** (!). Kamienica ma dwie bramy wchodowe. Wnętrze rudery jest pełne **zakamarków i tajemniczych, na głucho zabitych drzwi i okien, pokrytych sporą warstwą kurzu i pajęczyny.**

Z parteru prowadzą **ciemne strome schody** do oszklonego również ciemnego kurytarza na pierwszem piętrze. Wprost naprzeciwko schodów zwracają uwagę po rozejrzeniu się w ciemności **na głucho zabite drzwi, w górze opatrzona brudnemi od wieków niemytemi szybami. Poprzez pajęczynę, zasnuwającą okna w drzwiach, widać wewnątrz pusty ponury pokój** o dwóch oknach, wychodzących na ścianę sąsiedniej kamienicy pod l. 73.

Główna kwatera duchów.

Jak się okazuje, **w tym właśnie pokoju znajduje się siedziba straszących tam duchów.** Mianowicie pokój ten sąsiaduje z mieszkaniem **Szymona Jaremkowskiego** i połączony jest z nim przez drzwi obecnie na głucho zamknięte. Drzwi te stanowią **„bramę wypadową“, przez którą duchy, harcujące w pustym pokoju, dostają się po nocach do mieszkania Szymona Jaremkowskiego.**

Jaremkowski zajmuje tuż obok mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni, w której znajdują się schody na strych. Terenem, na którym straszące duchy dają znać o sobie, jest również **strych, oraz dach na kamienicy.**

Widmo w butach.

Zjawiska, odbywające się regularnie codziennie około północy, których rzekomą ofiarą padają Jaremkowscy, mają stale **przebieg następujący:**

W sąsiadującym z mieszkaniem Jaremkowskich **pustym od lat sześciu pokoju wszczyna się dziwny hałas kroków i przesuwań czegoś po podłodze.** Jaremkowscy znają już doskonale tę zapowiedź zjawisk, nękających codziennie ich zmaltretowane nerwy. Mija kilka długich, jak wieczność chwil i Jaremkowscy słyszą z przerażeniem **głośne pukanie do drzwi, poczem słychać jakby skrzyp otwierających się drzwi i niewidzialny fantom kroczy, stąpając głośno, jakby ciężkimi butami uderzając o podłogę przez sypialnię Jaremkowskich.**

Harce na dachu.

Strach potęguje się faktem, iż pomimo wytężenia wzroku niczego ujrzeć nie można. **Stukanie o podłogę posuwa się w kierunku drzwi, wiodących do kuchni i tu cichnie.** W nieokreślony bliżej czas dają się słyszeć nad głową Jaremkowskich **gwałtowne harce na strychu, przenoszące się następnie na blaszany dach domu.**

Jak oświadczają Jaremkowscy, **tylko ostateczna konieczność zmusza ich do przebywania w tem mieszkaniu.** Natomiast, jak już donosiliśmy, denerwujące zjawiska nadprzyrodzone odstraszają Jaremkowskiemu czeladź, która po jednej nocy, spędzonej u niego, ucieka w przerażeniu do domu.

Pechowi lokatorzy.

Właścicielem rudery jest majster rzeźnicki Teofil Banaś, posiadający sklep w tej kamienicy. **Lokatorów w kamienicy jest 13 (!)** i, jak twierdzi Jaremkowski, są oni wszyscy ludźmi prześladowanymi przez los...

Policja nie chce spać z duchami.

Wczoraj wieczorem zjawił się w mieszkaniu Jaremkowskich wywiadowca **policyjny i dwóch posterunkowych,** którzy powołując się na konieczność utrzymania porządku w rejonie III komisarjatu, **chcieli pozostać na noc w mieszkaniu** celem przekonania się o prawdziwości krążących słuchów. Jaremkowski, czując się niezdrów, zaproponował przybyłym **przepędzenia nocy w sąsiednim pustym pokoju, będącym siedliskiem duchów. Po krótkiej naradzie wywiadowca i posterunkowi zrezygnowali z zamiaru i odeszli...**

Duchy a niepłacenie czynszów.

W celu dokładnego i wszechstronnego oświetlenia tajemniczej sprawy, podajemy poniżej **opinję właściciela realności przy ul. Żółkiewskiej l. 75, p. Teofila Banasia.** Naświetlenie to dowodziłoby, że charakter sprawy niema nic wspólnego ze spirytyzmem. Oto Jaremkowscy, jak twierdzi właściciel kamienicy p. Banaś, nie wspominają o tem, że duchy owe nie zakłócały ich spokojności przez lat 6 i nie upominały ich żadnem memento do płacenia czynszu, o czem też pp. J. od dwóch lat gruntownie zapomnieli. Jawiły się zaś dopiero wtedy, gdy p. Banaś z tego powodu wniósł do sądu skargę rumacyjną przeciw pp. J.

Co do twierdzenia, że i inni lokatorzy nawiedzonego przez duchy domu wyprowadzają się ze strachu, to p. Banaś z westchnieniem, zrozumiałem tylko dla właścicieli domów w r. 1925, oświadczył, że niestety nic podobnego nie miało miejsca, choć on osobiście nie miałby nic przeciw takiej dezercji i gdyby to co pomogło, to wobec niejednego z lokatorów sam chętnie wezwałby duchy do pomocy.

*

Fakty powyższe przedstawiliśmy na odpowiedzialność naszych informatorów. Nie wątpimy, że znajdą się wśród mieszkańców naszego miasta **specjaliści metapsychicy,** którzy zajmą się dokładniejszem zbadaniem zagadkowych zjawisk, a to tem więcej, że obserwatorowie ich, pp. **Jaremkowscy, ręczą za prawdziwość swoich rewelacyj i gotowi są każdej chwili każdemu interesującemu się zjawiskami nadprzyrodzonemi pozwolić w mieszkaniu przeprowadzić badania.**

---

siałem z wielkim mozołem zwalczać kolejno całe mnóstwo najbardziej fantastycznych jej przesądów o Brazylji. Wreszcie po pół roku zawiadomiła mnie telegraficznie, że przybywa. Wtedy dopiero miała się zacząć naprawdę ruina moich złudzeń.

Byliśmy już zaślubieni. Osamotnienie gnębiło ją, lecz wbrew temu, co twierdziła, nie było to główną przyczyną jej rozgoryczenia. Obserwowałem ją pilnie i niebawem już znalazłem rozwiązanie zagadki. Ewa wprost panicznie lękała się wężów i była zbyt dumną, aby otwarcie to wyznać.

Powiedziałem jej to poprostu któregoś wieczoru. Zdumiony byłem tym potokiem elokwencji, jaki spłynął na moją głowę. Wyrzucała mi, że ją okłamałem, że ją oszukałem. Uspokoiłem ją wprawdzie — mówiła mi — co do pająków, które pożerają ludzi i w których egzystencję, jak się teraz przekonałem, wierzyła naprawdę, lecz nie powiedziałem jej, że są węże w Brazylji. Węże to dla niej najokropniejsza zmora. Już sama myśl o wężach wystarcza, aby napełnić ją odrazą i przerażeniem, aby odebrać jej sen, apetyt i panowanie nad sobą. Żyje ona teraz w ciągłej trwodze. Boi się poruszać spokojnie w pokoju, boi się przesunąć jakikolwiek mebel, boi się przełożyć jakąkolwiek poduszkę.

(Dokończenie nastąpi).

Niesłychane zbrodnie „sądów tajnych“ w Niemczech XX. wieku.

Policja zna nazwiska przywódców tajemniczych organizacyj, ale „stronnicy“ nie pozwalają na ich ujęcie.

Berlin 15. września.

(jp.) W całych Niemczech ogromny postrach sieje od pewnego czasu

tajemnicza organizacia morderców.

którzy zgładzili już szereg osób, skazanych na śmierć jako zdrajców ojczyzny

wyrokiem „sądu tajnego“.

Przez długi czas, mimo najusilniejszych poszukiwań policja nie mogła natrafić na ślad tej zagadkowej organizacji. Jak obec-

---

nie donosi „Welt am Montag“, **odkryto nakoniec nazwiska trzech głównych przywódców bandy.** Dwaj z nich są to marynarze Büsching i Klapperroth, którzy podczas wojny odznaczyli się niejednokrotnie w niemieckiej marynarce wojennej, ale z powodu swej

dzikości i niepospolitej siły

wzbudzali zawsze obawę otoczenia. Charakterystycznem jest, że Büsching jednego ze „zdrajców“

udusił gołemi rękami,

innego zdrajcę zabił **jednem uderzeniem sztaby żelaznej.**

Klapperroth powalał zazwyczaj swoją ofiarę na ziemię silnem uderzeniem pięści, a potem zadawał jej **cios śmiertelny.**

O trzecim w tym związku wie policja tylko tyle, że nazywa się **Fahlbusch** i był dawniej sierżantem w Czarnej Reichswehrze.

Ujęcie zbrodniarzy nie jest łatwe, gdyż mają oni **wielu stronników wśród ludności,** którzy ukrywają ich i pomagają do zacierania śladów po sobie.

—o—

Straszna walka z aligatorem.

N. Jork, we wrześniu.

(+). Niejaki Briggs, farmer z Luizjany, miał onegdaj przykrą przygodę. Wydobywając z rzeki mech i porosty wodne, stanął na grzbiecie ogromnego aligatora, uważając go za nieruchomy pień drzewa. „Pień“ momentalnie ożywił się i chwycił Briggsa za nogę, gruchocąc ją powyżej kolana. Napadnięty walczył rozpaczliwie o życie, czepiając się przybrzeżnych krzaków, by nie dać się wciągnąć pod wodę, gdzie musiałby niechybnie zginąć. Płaz na chwilę puścił go celem lepszego chwytu i wówczas nieszczęśliwy ostatkiem sił wyskoczył na brzeg. Został jednak ponownie chwycony, a zdoławszy uchwycić się gałęzi, zaczął przeraźliwym głosem wołać ratunku. Wreszcie nadbiegli ludzie, którzy biedaka uratowali z opresji dzikiej bestji. Niefortunne to spotkanie musiał przypłacić utratą nogi.

—o—

„Cudotwórca-lekarz“ Woynowski

został w Warszawie aresztowany!

Znany we Lwowie „wychowanek fakirów“ indyjskich powinien zostać ostatecznie unieszkodliwiony.

Lwów, 16. września.

(i). Głośny w pewnych sferach naszego miasta **„lekarz“-znachor, podający się za wychowanka fakirów inskich, Władysław Woynowski,** którego osobą w swoim czasie „Gazeta Poranna“ obszernie się zajmowała, został — jak nam donoszą z Warszawy,

aresztowany.

Stało się to na skutek doniesień poszkodowanych przez niego pacjentów.

Mianowicie **Wydział zdrowia przy Komisarjacie Rządu,** zainteresowawszy się bliżej praktykami indyjskiego eskulapa, stwierdził, że **Woynowski niema żadnych podstaw do uprawiania praktyki lekarskiej i że zabiegi jego**

narażają częstokroć zdrowie

naiwnych pacjentów, do niego się zgłaszających, że wreszcie **był on już pięciokrotnie karany** za nieuprawnione leczenie. Z polecenia Komisarjatu Rządu **policja**

przeprowadziła rewizję

w mieszkaniu Woynowskiego przy ul. Smolnej, poczem **„ambulatorjum“ wychowanka indyjskich fakirów opieczętowano.**

Przy tej sposobności musimy podać do wiadomości stwierdzony przez nas fakt szkodliwości grasowania i w naszem mieście Woynowskiego. Oto u Woynowskiego **leczyła się między innymi zagrożona suchotami p. A. J., wdowa,** utrzymująca z pracy swoich rąk liczną rodzinę. Woynowski, otaczający się nimbem tajemniczości, **potrafił i tę pacjentkę**

uśpić obiecywaniem cudów,

jakie leczenie jego przynosi. Za cztery wizyty u niego **zapłaciła A. J. Woynowskiemu oszczędzone ciężką pracą 800 zł.,** a wierząc w siłę uzdrawiającą **„nadeszłych świeżo z Indyj“ lekarstw,** przestała leczyć się u fachowych specjalistów lekarzy, wskutek czego obecnie nieszczęśliwa kobieta dogorywa beznadziejnie.

Kompetentne władze powinny ostatecznie unieszkodliwić szalbierza, fundującego swoje oszukańcze praktyki na łatwowierności ludzkiej.

Konkurs na posady nauczycielskie na Wołyniu.

Lwów, 16 września.

Kuratorjum Okręgu szkolnego wołyńskiego, w Równem ogłasza dodatkowy **konkurs na posady nauczycieli w szkołach średnich na Wołyniu.** Wakują posady nauczycieli jęz. **polskiego, łacińskiego, historji, matematyki, fizyki, rysunków i pedagogiki.** Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy **do Kuratorjum w Równem.** Do podania dołączyć trzeba: metrykę, świadectwa, stwierdzające przygotowanie zawodowe, życiorys oraz świadectwo zdrowia. Pierwszeństwo w uzyskaniu posady mają osoby, posiadające **pełne kwalifikacje** do nauczania w szkołach średnich.

Kandydaci ze Lwowa i najbliższej okolicy mogą porozumieć się **osobiście z delegatem Kuratorjum O. S. Woł.,** który przyjmować będzie **we Lwowie,** w lokalu Zarządu Okręgowego TNSW. przy ul. Łyczakowskiej l. 5 I. p. **dnia 16 i 17 września** od godz. 16 do 18.

—o—

Pierwszorzędna sensacja literacka.

Pamiętniki Goncourtów po 29 latach doczekały się publikacji — na mocy uchwały Rady ministrów.

Paryż, we wrześniu.

(f) Koła literackie Francji z wielkiem zaciekawieniem oczekują niebywałej sensacji, którą będzie otwarcie słynnych pamiętników braci Goncourtów. Dzieło to, będące przedmiotem wielu walk zakulisowych, spoczywa troskliwie przechowane w Bibljotece narodowej. Jeden z kluczy kasetki ma u siebie każdorazowy minister oświaty, drugi jest w posiadaniu dyrektora Bibljoteki.

Przyczyną tego niebywałego zainteresowania jest znany fakt, iż Goncourtowie w pamiętnikach pomieścili cały szereg szczegółów, mocno kompromitujących wiele wybitnych osobistości z dwu ostatnich dziesiątków lat w. XIX. Po zgonie Juljusza Goncourta, brat jego Edmund opublikował 9 tomów pamiętnika. Już wówczas książka ta wywołała prawdziwy rozruch w światku literacko-politycznym. Z napięciem oczekiwano tomu dziesiątego, który miał zawierać największe sensacje, lecz stosownie do ostatniej woli Juljusza, publikacja miała nastąpić dopiero w 20 lat po jego zgonie.

Pomimo, iż termin ten minął w r. 1916, dyrekcja Bibljoteki narodowej, nie chcąc kompromitować szeregu żyjących jeszcze dygnitarzy, zwlekała z publikacją pamiętników. Na naleganie Akademji Goncourtów, powierzono zbadanie manuskryptu Henry Ceardowi, który zużył na to 6 lat. Obecnie rada ministrów postanowiła pośmiertną spuściznę Goncourtów uprzystępnić ogółowi i zaspokoić ogólną ciekawość.

Wrażenia z polskiej Norymbergi.

Chełmno, jedno z najpiękniejszych miast w Polsce.

(Od naszego korespondenta.)

Chełmno, we wrześniu.

Dwa są miasteczka w Polsce, nadające się szczególnie na wywczasy letnie. Obydwa znajdują się na Pomorzu, a mianowicie czyste, ładnie zabudowane Weyherowo, okolone wieńcem przepięknych, zalesionych wzgórzy, dostarczających sposobności do wielogodzinnych przechadzek, a nadto oddalone tylko o pół godziny drogi koleją od Gdyni i morskiego naszego wybrzeża, i drugie miasteczko na Pomorzu, Chełmno nad Wisłą, wyróżniające się niezwykle malowniczem położeniem na wysokim brzegu królowej naszych rzek. Przyjeżdżają tu letnicy, liczba ich jednak jest znikomo małą w stosunku do piękności tego zakątka. A szkoda, bo prócz względnej taniości w hotelach (Dwór Chełmiński) i pensjonatach, czy meblowanych pokojach dla lotników, przy wszelkich nowoczesnych urządzeniach (światło elektryczne, gazowe, kanalizacja, wodociągi), wielkiej czystości i wysoce hygienicznych warunków (przepiękne promenady, parki itd.), doskonałych kąpieli Wiślanych, uraduje się tu każdemu oko, odświeży umysł, przebywając pośród tych, okrytych patyną minionych stuleci murów, bo Chełmno to gród, który prawie w całości zachował swój dawny wygląd miasta średniowiecznego.

PRASTARE PIĘKNO.

Mają Niemcy Norymbergę, my zaś mamy Chełmno, gdzie można wprost naocznie poznawać sposób wytyczania i zakładania miast średniowiecznych i gdzie nie dostrzega się niemal różnicy między miastem dzisiejszem a grodem z trzynastego wieku. Wznosi się on jak dawniej, mimo minionej czasów fali, na wyniosłem wzgórzu, opadającem już to stromo, już też terasami ku rozkosznej dolinie wiślanej, pełnej zieleni, sięgającej aż po szeroką, srebrną wstęgę wodną. Patrząc na miasto od strony Wisły, odnosi się wrażenie jakby jakiegoś skamieniałego wieńca gmachów i wieżyc, które strzelając ku górze podnoszą mimowoli i myśl ku wyżynom dobra, koją zmęczoną duszę współczesnego człowieka wspomnieniem tężyzny zamierzchłych wieków.

PRZEPYSZNE ZABYTKI ŚREDNIOWIECZA.

Kto kocha piękno a ma zmysł dla dostojności wiekowej szaty, niechaj przybywa do Chełmna i napawa się urokiem ukrytym w starych świątyniach tutejszych, podziwia fragmenty pięknego renesansowego ratusza chełmińskiego, jak chociażby smukłe wieżyczki po czterech rogach wspaniałej fasady, lub charakterystyczne okna z obramowaniami ozdobnemi, a wreszcie niechaj uważnie obejrzy blanki, wieżyce i prastare mury ochronne miejskie, bo one stanowią bodaj że największą ozdobę dzisiejszego Chełmna .Nigdzie też, nie wyłączając Krakowa i Torunia, w całej Polsce nie znajdzie się tak dobrze, prawie że w całości zachowanych murów miejskich.

Kto lubi obcować z przeszłością zaklętą w prastare gmachy, niechaj spieszy do Chełmna, gdzie pozatem prócz zabytków odwiecznych znajdzie również i przepiękną okolicę, powietrze ożywcze, wygodne warunki życia i dziwnie słodki spokój, ciszę naprawdę kojącą nerwy.

PRZYSZŁE LETNISKO.

Jako letnisko niemal urocze liczyć może miasto na wielki rozkwit, byle tylko zarząd jego zechciał więcej energji i czynnej woli poświęcić odpowiedniej reklamie, by w całej Polsce dowiedziano się, iż mamy tak piękne i ponętne miasteczko dla przepędzenia letnich wywczasów. Zbytnia skromność i powściągliwe milczenie nie są w tym wypadku wcale wskazane. Licząc się z przyszłym rozwojem Chełmna, jako uzdrowiska klimatycznego z kąpielami rzecznemi, zaprojektowano już nawet budowę domu kuracyjnego w ładnie zalesionym, pełnym malowniczych parowów, przemiłym parku tutejszym im. Słowackiego i dwu dobrych dróg dojazdowych. Odnowiono też ślicznie utrzymane plantacje miejskie, założone na miejscu dawnych rowów, urządzono nową, piękną promenadę za dworcem kolejowym. Burmistrz miasta p. Zawacki należy do ludzi energicznych.

Złym połączeniom kolejowym zaradzono również w bieżącym roku przez zaprowadzenie dobrej komunikacji automobilowej między Chełmnem a Grudziądzem z jednej strony, z drugiej zaś między Chełmnem a Terespolem, ważną stacją węzłową kolejową.

POMOST KU MORZU.

Odzyskane na mocy traktatu Wersalskiego lewobrzeżne powiaty Pomorza, a z prawego brzegu starodawna nasza ziemia Chełmińska tworzą dziś, niesłychanie dla nas ważny pomost zjednoczoenj Polski do naszego wybrzeża morskiego. Przodujące w opieraniu się hakatyzmowi na Pomorzu Chełmno za czasów niewoli, rozpoczeło nową epokę po zmartwychwstaniu Ojczyzny. Polskość ożywiła się tu odrazu jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, nawiązując do tradycji przedrozbiorowych. Plugawa skorupa niewoli opadła rychło. — Żywioł polski w promieniach słońca wolności politycznej wzmógł się w ciagu paru lat tak silnie, że obecnie na 14.500 mieszkańców pozostało jeszcze tylko 38 żydów i 800 Niemców, jako ostatnich Mohikanów z minionej epoki żelaznego kanclerza.

Rozpoczął się nowy okres w życiu miasta, na który długo oczekiwano w mrokach i ucisku niewoli. Oby w ślad za tem i cały ogół polskiej inteligencji ze wszystkich naszych dzielnic, zwrócił baczniejszą uwagę na to przepiękne, stanowczo jedno z najpiękniejszych i najmilszych miasteczek na obszarze naszej Rzeczypospolitej.

Dr. Karol J. Nittman.

—o—

Dlaczego wygwizdano Conan Doyle'a?

Paryż, we wrześniu.

(+) Jak wiadomo, międzynarodowy kongres spirytystyczny rozpoczął się bardzo burzliwie. Depesze doniosły o gwałtownych demonstracjach przeciw Conan Doyle'mu. Jak się dowiadujemy, powodem tego było... zbytnie nagromadzenie się publiczności w zamałej sali. To wzbudziło w zapalnych Paryżanach gniew, który wyładował się na osobie prelegenta, zwłaszcza, gdy obrazy świetlne, mające wykład ilustrować, zawiodły. Wreszcie gdy Doyle na podstawie zupełnie zamazanego i niewyraźnego zdjęcia chciał udowodnić fenomen materjalizacji, wybuchła taka wrzawa i piski, że odczyt musiano przerwać.

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Środa, 16. września „Aida“, opera w 3 akt. J. Verdi'ego, występ M. Sowilskiego.

Czwartek, 17. września „Noc Antonji“, komedja w 3 akt. w 4 odsł. Lengyela.

Piątek, 18. września „Romans zeszytowy“. premjera. komedja w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

Sobota, 19. września „Żydówka“, opera w 4 akt. Halevy'ego.

Niedziela, 20 września o godz. 3.30 pop. po cenach do połowy zniżonych „Uciekła mi przepióreczka“, komedja w 3 akt. Stefana Żeromskiego.

Niedziela, 20 września o 7.30 wiecz. „Romans zeszytowy“, komedja w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 16. września „Taniec o północy“. Premjera. Dramat w 4 akt. Karola More'a.

Czwartek, 17. września „Dorina“, operetka w 3 akt. Jana Gilberta.

Piątek, 18. września „Hrabina Marica“ operetka w 3 akt. E. Kalmana.

Sobota 19. września „Taniec o północy“, dramat w 4 akt. K. More'a.

Niedziela, 20. września „Lysistrata“ wznowienie, operetka w 3 akt. Pawła Linckego, z udziałem p. Meli Grabowskiej w roli tytułowej.

Początek przedstawień o 7.30 wiecz.

*

Teatr Wielki daje dziś „Aidę“ z występem znakomitego tenora Marcelego Sowilskiego w partji Radamesa. Dalszą obsadę stanowią pp. Green-Skazowa, Platówna, Hinglerówna, Cyganik, Łowczyński, Martini, Zopoth. Kapelmistrz M. Zuna.

Teatr Nowości daje dziś, w środę, premjerę niezwykle efektownej sztuki francuskiej Karola Mere'a p .t. „Taniec o północy“, w której akcja rozgrywa się wśród najwykwintniejszych sfer Paryża, na tle wielkich krachów bankowych i przesileń politycznych dnia dzisiejszego. W sztuce tej wystąpi znana we Lwowie artystka p. Anna Zielińska w głównej roli. Reżyserował widowisko dyr. Barwiński.

„Romans zeszytowy“, świetna komedja najwybitniejszego twórcy dramatycznego współczesnych Niemiec, Jerzego Kaisera, ukaże się po raz pierwszy w piątek, 18. bm. na scenie Teatru Wielkiego.

*

*

Jabłonie i czereśnie kwitną ponownie! Dżdżyste i zimne tegoroczne lato, którego jakby nie było, gdyż od wiosny przeszliśmy wprost do jesiennych smutnych dni, w całym świecie zaznaczyło się przeróżnymi, nieoczekiwanymi kataklizmami. U nas trzykrotne w tym roku powodzie i katastrofalne burze zadokumentowały wystarczająco, że coś się w mechaniźmie wszechświata popsuło. Ale oto mamy nową niespodziankę: Pośród bezsłonecznych, chmurnych dni, podczas zimna iście jesiennego i nieustannych deszczów, niektóre drzewa owocowe powtórnie zakwitły. Wczoraj dostarczono nam zerwane w okolicach Lwowa gałązki jabłoni i czereśni, obsypane ślicznem, wiosennem kwieciem. Zaiste, coś się w przyrodzie popsuło. A może, to jest zapowiedź ciepłej i słonecznej jesieni?.. Dałby Bóg!

Ruch kolejowy Tarnopol-Wołoczyska. Od 24. bm. aż do odwołania wstrzymuje się — z powodu przebudowy mostu — ruch pociągów towarowych na odcinku Tarnopol-Podwołoczyska-Wołoczyska. Przewóz osób na tym odcinku odbywać się będzie z przesiadaniem w km. 492 3/6 między Tarnopolem i Borkami Wielkimi. Przewóz bagażu (poza bagażem ręcznym) i przesyłek nadzwyczajnych dopuszczalny jest w tym czasie tylko do Tarnopola, wzgl. od strony Podwołoczysk do Borek Wielkich.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej we Lwowie zawiadamia, że na życzenie mieszkańców ul. Andrzeja Potockiego, oraz z powodu ułożenia drugiego toru MKE. w tej ulicy — przeniesione zostaną przystanki: u skrętu ul. Szymonowiczów, oraz przy mijalni obok ul. Issakowicza do wylotu ul. Issakowicza.

Wielki koncert połączonych orkiestr wojskowych. W niedzielę, 20. bm. o godz. 11.30 do godz. 13-tej odbędzie się na Cytadeli na boisku sportowem 19 pp. O. L. wielki koncert połączonych orkiestr wojskowych: 19 pp., 26 pp., 40 pp. i 5 lw. p. a. p. Dyrygują kapelmistrze wojskowi: Szkoula Antoni z 26 pp., Wilkuszewski Władysław z 40 pp. Osada Adam z 19 pp. Ceny biletów wstępu bardzo przystępne, a cały dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie stow. przem. kuśnierzy odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. września br. o godz. 6 wiecz. w małej sali Izby Rękodzielniczej, w sprawie obecnej sytuacji w przemyśle kuśnierskim.

Rady sieroce na dzielnice VI-tą zapraszają na drugie w miesiącu posiedzenie, na środę, 16. bm.

Wydział amat. orkiestry Stow. „Gwiazda“ zawiadamia członków, że próby zwyczajne odbywają się w każdą środę i piątek w sali małej, ul. Franciszkańska l. 7, od godz. 7.30 wieczorem. Zgłoszenia muzyków-amatorów na członków orkiestry przyjmuje kapelmistrz w dnie prób od godz. 7 wieczorem.

Koncert Krakowskiego Chóru Akademickiego odbędzie się dnia 23. września br. w auli Politechniki lwowskiej pod batutą p. Bolesława Walek-Walewskiego.

Niedzielny kabaret-dancing. W nadchodzącą niedzielę, 20. bm. w sali kasyna oficerskiego (ul. Fredry) o godz. 8 wiecz. odbędzie się wesoły kabaret-dancing, z którego dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu budowy domu żołnierza polskiego we Lwowie. Udział pierwszorzędnych sił artystycznych, wspaniała organizacja wieczoru — pozwala mniemać, że wieczór ten stanie się miłem, pozbawionem sztywności i chłodu, spędzeniem czasu. Bliższe szczegóły w afiszach.

Wakacyjne kursy naukowe. Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i podczas tegorocznych wakacyj zebrało się nauczycielstwo z całej Polski w Pucku. Prof. Czekalski zapoznał słuchaczów z geografją i geologją Bałtyku i wybrzeża; prof. Kazimierz Demel, kierownik laboratorjum morskiego na Helu, pokazał współczesnych przedstawicieli bałtyckiej fauny, sposoby połowu ryb, gospodarkę leśną na półwyspie helskim; prof. Wacław Sobieski sięgnął do dawnych wspomnień Pomorza. Na wycieczkach wodą i lądem poznano Gdańsk, Wejherowo, Puck, Kartuzy, Oliwę, półwysep Helski, zatokę pucką i gdańską.

Puszki do żywienia ptaków, szlachetniejszych odmian napełnia się na następną jesień, zimę i wiosnę zaraz po zbiorze tegorocznego siemienia konopnego i słonecznika — jedynie i wyłącznie nadających się do napełniania tych puszek. Towarzystwo opieki nad zwierzętami, adres, ul. Głęboka 14/I, mieszkanie 35, zwraca się tedy do wszystkich posiadających te puszki ze zeszłego sezonu z uprzejmą prośbą o przysposobienie i wywieszenie tych puszek we wrześniu, tak samo, jak w ubiegłym sezonie.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Jana Tkaczanowicza za opilstwo, Rozalję Sienadło za opilstwo, Marję Susławską i Zofję Karbetównę ze względów sanitarnych i Władysława Zatwarnickiego za kradzież 2 kur na szkodę Michała Zuckerkandla, zam. przy ul. Zółkiewskiej 21, nadto 14 osób za natrętne żebractwo.

(—) **Niema zabawy bez noża w brzuchu.** W Sokolnikach podczas zabawy Antoni Pistyn pchnął nożem w brzuch Jakóba Mikulskiego, którego w groźnym stanie przywieziono do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Müller Zofja, zam. przy ul. Balonowej 5, doniosła wczoraj policji, że z ganku II p. skradziono jej wielki dywan bronzowy, oraz parę portjer bronzowych. Dochodzenia w toku. — Z mieszkania Roberta Lisowskiego skradziono przed trzema tygodniami raglan, wartości 180 złotych. — Do mieszkania Chaima Thuna przy ul. Źródlanej 1, włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli srebrne lichtarze, zegarek srebrny, oraz srebrną solniczkę, wart. 180 zł. — Telefonicznie zawiadomiono wczoraj Ekspozyturę, że przy ul. Pijarów 52 popełniono większą kradzież. Nazwisko poszkodowanego, jak również szkoda, nie jest na razie znana.

(—) **Lola zbiegła z domu.** Jan Rymka, zam. przy ul. Nabielaka 21, doniósł wczoraj policji, że onegdaj zbiegła z domu jego 16-letnia córka Karolina i do tej pory nie wróciła. Policja wszczęła za nią poszukiwania.

—o—

NA SREBRNYM EKRANIE.

Stolica świata, ten wir szału, pokus i uciechy ciągnie ku sobie cały rój ludzki. Każdy pragnie choć na chwilę umaczać usta w pieniącym kielichu życia, a jeżeli mu nie jest to dozwolone, choć przypatrzeć się, jak inni szaleją. Właśnie więc w nowym programie ukaże na swoim ekranie „Apollo“, ów Paryż tętniący zabawą, miłością i rozkoszą. Przepyszny kabaret paryski pod nazwą „Casino de Paris“ wraz ze wszystkiemi swojemi nadzwyczajnemi ekscentrycznościami zawrócił uroczą główkę paryskiej midinetki i sprowadził zawrotne sny o tryumfach artystki. Porwała ją w swoje ramiona pokusa błyszcząca złotem, zaświecił wprost w zachwycone oczy grzech w szacie z jedwabiu i brylantów i złudził pozorem szczęścia, tak różnem od cichego i pracowitego życia ubogiej szwaczki. Całą te walkę, jaką przechodzi mała Alicja, przepięknie uwydatnia wspaniały dramat filmowy „Stolica grzechu i pokus“ a dzieje się to wszystko na tle tej burzliwej fali, jaką jest nocne życie Paryża, jego rozkosze, czułości i miłostki, cały ten szał, za którym ciągną zahypnotyzowane rzesze ze wszystkich stron świata.

Krwawa walka posterunkowych z bandytą podmiejskim.

Osadzony po ciężkiej walce w areszcie, wyłamał w nocy kraty i zbiegł.

Lwów, 16. września.

(v) Przedmieście, za rogatką Łyczakowską, Jałowiec, było wczoraj widownią krwawej walki tamtejszych posterunkowych ze znanym apaszem **Wiktorem Mazurkiem,** będącym postrachem tamtejszych okolic.

Oto o godz. 7 wieczorem Mazurek wywołał awanturę **w restauracji Mechela Sonna** pod Lesienicami i przywoławszy do pomocy kolegę swojego, **Demczyszyna, rozpoczął systematyczny pogrom restauracji.** Obaj opryszkowie pomimo oporu i krzyku przestraszonego restauratora usiłowali przewrócić szynkwas, zastawiony jadłem i napojami. W chwili, gdy podpierany ramionami awanturników bufet począł się chylić i zaczęły spadać na podłogę flaszki i półmiski z zakąskami, **zjawiła się policja** w osobach dwóch posterunkowych.

Napastnicy powitali ich gradem wyzwisk i przybrali wobec nich groźną postawę. W szczególności Mazurek stawił policji czynny opór i **przy zakładaniu kaidanków kopał i gryzł zębami** posterunkowych. Pomimo krwawego oporu bandyta został ubezwładniony i odprowadzony do aresztu gminnego w Krzywczycach.

Prawdopodobnie przy pomocy swoich kolegów zdołał Mazurek **około godz. 1 w nocy wyłamać kraty w oknie aresztu i zbiegł** w niewiadomym kierunku. W godzinę potem uwiadomiona o ucieczce apasza policja wszczęła za nim poszukiwania po okolicznych zaroślach i wertepach, jednak bez rezultatu.

Starszy oficjał pocztowy defraudantem listów amerykańskich.

Rewizja wydała obciążające rezultaty.

Lwów, 16. września.

(—). Przed kilku jeszcze miesiącami naczelnikowi poczty Lwów II. na głównym dworcu doniesiono, że **w oddziele dla listów amerykańskich dzieją się nadużycia,** mianowicie cały szereg listów ginie. Wiadomość tę przyniósł woźny Antoni Perejenibida, zam. przy ul. Na Bajkach 39, któremu razu pewnego niejaka Pieniążkowa zamieszkała w powyższej realności, przyniosła 39 listów amerykańskich, znalezionych w zlewie. We wspomnianej realności mieszkał też **starszy** oficjał **Mieczysław Skórski,** kawaler w starszym wieku, którego tryb życia rzucał się każdemu w oczy i na niego w tej chwili padło podejrzenie, że jest on **sprawcą tej kradzieży.**

Zawiadomiona o tem dyrekcja poczty postanowiła śledzić zachowanie się Skórskiego. W tym celu razu pewnego do jednego z fachów włożono 11 listów amerykańskich i poddano je inwigilacji. Około wieczora **listy te znikły bez śladu,** a ponieważ były one w rejonie Skórskiego, który miał rutę Sokal—Jaworów, przeto nie ulegało wątpliwości, że **on jest sprawcą kradzieży.** Wobec tego dyrekcja poczty zwróciła się do policji z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń. Ekspozytura śledcza przez ub. dwa dni przesłuchiwała Skórskiego, a zebrany materjał z przesłuchania świadków dał tak **wysoce obciążające wyniki,** że po porozumieniu się z prokuraturą, policja wczoraj w południe Skórskiego aresztowała.

Wielkie włamanie w śródmieściu.

W biały dzień złodziej dostał się do sklepu i skradł kilka kilogramów srebra o az 1500 zł.

Lwów, 16 września.

(v) Wczoraj w porze obiadowej między godz. 1 a 3 popołudniu włamał się nieznany sprawca do sklepu z przyborami kościelnymi pod firmą „Sztuka“ przy pl. Halickim 7, należącym do Karola **Chomickiego.** Złodziej skradł z lady sklepowej **żelazną kasetkę, w której znajdowało się 2 i pół kilograma srebrnych monet rosyjskich, 200 złotych gotówką, tudzież weksel opiewający na 700 złotych.** Łączna szkoda, poniesiona **1500 złotych.** P. Chomicki po powrocie do sklepu z obiadu, dopiero w jakiś czas zauważył **brak kasetki.** Uwiadomiona policja wszczęła dochodzenia, które jednakże pozostały dotychczas bez rezultatu.

(—) **Śmierć dziecka wskutek wycieńczenia.** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Na Błonie 24, u dozorczyni Heleny Onyszczyszyn zmarło nagle 3-tygodniowe dziecko płci żeńskiej wskutek wycieńczenia i braku odpowiedniej opieki. Przybyły lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

—o—

Szkoła Dziennikarsko-Publicystyczna, przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zapisy do Szkoły Dziennikarsko-Publicystycznej w Warszawie odbywać się będą między 15. a 30. września, przy ul. Śniadeckich nr. 8. (Wtorki, czwartki i soboty od 5.30 do 7-ej wieczorem). Konieczne świadectwo ukończenia pełnej szkoły średniej i metryka urodzenia.

(Z) **Magistrat warszawski** wyasygnował dalszą kwotę 50 tys. zł., jako drugą ratę na odbudowę pałacu Staszica.

—o—

Brawurowy czyn polskiego pilota.

Warszawa, 15 września.

W związku z niedzielnem „Świętem Wisły" w Warszawie podkreślić należy fakt następujący: Jeden z pilotów eskadry lotniczej, biorącej udział w „ataku" na most ks. Józefa Poniatowskiego, major Witold Prosinowski **przeleciał samolotem pod arkadami tegoż mostu.**

Jeśli przypomnimy sobie niezwykły sukces, podnoszony przez prasę całego świata, odniesiony przez pilota francuskiego, który przeleciał pod łukiem tryumfalnym w Paryżu, to brawurowy przelot majora Prosinowskiego zasługuje na tem większe zaznaczenie, a to choćby dlatego, że lotnictwo polskie jest znacznie młodsze od francuskiego.

Więcej takich pilotów, jak major Prosinowski — a możemy spokojnie patrzeć w jutro naszego niepodległego bytu.

—o—

Specjaliści od ograbiania skrzynek pocztowych.

Tygodniowa szkoda 5000 funt.

Londyn, we wrześniu.

(f). Ludność stolicy Anglji jest zaniepokojona pojawieniem się dobrze zorganizowanej bandy rzezimieszków, którzy za specjalność obrali sobie — ograbianie schowków i prywatnych skrzynek pocztowych. Najlepsi detektywi mimo czujnej inwigilacji, nie zdołali pochwycić żadnego z bandytów, operujących widocznie zapomocą specjalnych narzędzi, umożliwiających bezszelestne opróżnianie skrzynek zaraz po odejściu listonosza. Pewna firma ponosi w ten sposób od dłuższego czasu szkodę około 600 funtów szt. tygodniowo w skradzionych czekach. Złodzieje posiadają widocznie dokładną ewidencję firm, operujących czekami, co im ułatwia ograbianie skrzynek. Ogółem szkoda zrządzona przez bandytów w jednym tygodniu wyniosła przeszło 5000 funtów.

—o—

Złodziej, na 10 lat wydalony ze Lwowa okrada letników w Brzuchowicach.

Ujęcie niebezpiecznej szajki włamywaczy.

Lwów, 16. września.

(—). Z końcem ub. miesiąca, niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Stefanji Kopytczakowej w Brzuchowicach i skradli garderobę i bieliznę, wart. 1330 zł. Ci sami złodzieje zaraz następnej nocy zrobili „skok" na mieszkanie Zygmunta Rennera w Zimnej Wodzie, gdzie skradli również garderobę, wart. 358 złotych.

Sprawą tych kradzieży zajęła się Ekspozytura śledcza we Lwowie, która ujęła sprawców w osobach: Antoniego **Polińskiego,** Józefa **Narolskiego,** Edwarda **Zupa** i starego złodzieja na 10 lat wydalonego ze Lwowa Jana **Cichoskiego.** Za współudział w kradzieży zaś aresztowano Hafię Wicher i Agnieszkę Maksymczak, które skradzione rzeczy pozbywały częściowo w Rawie Ruskiej, częściowo zaś we Lwowie. Część tych rzeczy zdołano już odebrać.

Włamywacze powędrowali wczoraj do sądu karnego przy ul. Batorego.

Spekulował na mieszkaniach i na pogrzebie matki.

Ujęcie niebieskiego ptaka we Lwowie.

Lwów, 16 września.

(—) Od dłuższego czasu policja lwowska otrzymywała wiadomości o grasowaniu „niebieskiego ptaka", który pod pozorem dostarczania wolnych mieszkań za odstępne, pobierał zaliczki, poczem znikał bez śladu, nie dostarczywszy ani jednego mieszkania ofiarom naiwności. Prócz tego procederu osobnik ów przez długi czas zbierał składki — jak twierdził — **na sprawienie pogrzebu swej matce,** a która — jak obecnie stwierdzono — zmarła jeszcze w r. 1917.

Po energicznych dochodzeniach przeprowadzonych przez Ekspozyturę śledczą zdołano w dniu wczorajszym ptaszka tego ująć, a okazał się nim niejaki Józef Rogowski, bez miejsca zamieszkania i bez określonego zajęcia. Oddano go do aresztów policyjnych.

Od czego zaczynali?

Dziwne losy karjery wybitnych ludzi.

Paryż, we wrześniu.

(+) Nie każdy rodzi się gotowym genjuszem i nie zawsze sława późniejszej uzyskana pokrywa się ze zdolnościami, upodobaniami, lub zawodem danego osobnika w wieku młodocianym. Oto szereg przykładów, jakie dziwne skoki robili sławni ludzie w swej karjerze, zanim zyskali sobie rozgłos:

Franklin był z zawodu mydlarzem, **Spencer** inżynierem, **Faraday,** słynny fizyk — czeladnikiem introligatorskim, astronom **Herschel** — organistą, kompozytor **Zelter** pomocnikiem murarskim, fizyk **Youle** — piwowarem, **Papin** (którego teorja o ciśnieniu pary była początkiem maszyny parowej) — lekarzem, **Béranger,** słynny poeta — zaczynał jako kelner, filozof **Spinoza** szlifował szkła optyczne, wynalazca fotografji **Schulz** był filologiem, **Jacquard,** wynalazca krosien tkackich, był introligatorem, **Edison** zaczął karjerę jako kolporter gazet, **Stephenson** był pastuchem od krów, **Kleist** (wynalazca tzw. „butelki lejdejskiej") — prawnikiem, **Lenoir,** fizyk, kelnerem, **Daguerre,** który w 100 lat po Schulzu wynalazł praktyczny sposób fotografji, oraz **Morse,** wynalazca telegrafu, byli malarzami, **Schliemann,** zanim się wsławił jako pierwszorzędny archeolog, był kupcem itd.

Przykłady podobne możnaby mnożyć w nieskończoność, a świadczą one, że „animus flat ubi vult" i że genjusz przejawia się niezależnie od zawodu, który nie zawsze zgadza się z upodobaniem i talentem jednostki, lecz często bywa narzucony przez rodziców, warunki materjalne itd.

Rozbitki zuchwałej wyprawy pod grozą śmierci głodowej.

Zostali uratowani tylko dzięki przypadkowi.

Paryż, we wrześniu.

(jp.) Tylko dzięki przypadkowi doszedł do wiadomości publicznej

straszny dramat,

który rozegrał się na **bezludnej wysepce Morza Śródziemnego.**

Dwaj śmieli podróżnicy, porucznik **Smith** i por. **Brandt** za przykładem porucznika **Gérault,** który w kruchej łodzi przepłynął przez Atlantyk, postanowili pójść jeszcze dalej i odbyć w podobny sposób

podróż naokoło świata.

Aliści żywioły były im wrogie i gdy znajdowali się na Morzu Śródziemnem gwałtowna burza **starła z powierzchni morza niby łupinę ich wątłą łódź, a dwaj zuchwalcy, stawiający opór potędze żywiołów ranni i wyczerpani zostali wyrzuceni na bezludną, skalistą wysepkę.**

I byliby tam zapewne zginęli z głodu i wyczerpania, gdyby przypadek nie był sprawił, że włoski torpedowiec w poszukiwaniu za zaginionemi hydroplanami wyłowił flaszkę, zawierającą

rozpaczliwe wezwanie na pomoc

dwóch podróżników. Zawiadomione o wypadku władze francuskie, wysłały bezzwłocznie ekspedycję ratunkową, która odnalazła dwóch śmiałków w stanie zupełnego wyczerpania.

Porucznik Smith nie poraz pierwszy waży się na podobnie zuchwałe przedsięwzięcie. W swoim czasie „Gazeta Poranna" przyniosła rycinę, przedstawiającą jego karkołomny skok wraz z łódką z mostu Aleksandra III do Sekwany.

—o—

„Enfant terrible" armji amerykańskiej.

N. Jork, we wrześniu.

(f). Nie po raz pierwszy generał Mitchell sprawia kłopot kierownictwu armji Stanów Zj. Wojak ten, który był dawniej dowódcą sił powietrznych, odznacza się wojskową rubasznością i niedyskrecją i lubi mówić prawdę w oczy, nie bacząc, czy się to podoba sferom miarodajnym.

Gen. Mitchell przed 2 laty utracił swój urząd z powodu ogłoszonych w prasie rewelacji twierdzących, iż potężne Stany Zj. absolutnie nie są dostatecznie zabezpieczone przed atakiem z powietrza. Wywody te wywołały wówczas wielkie wrażenie i zaniepokojenie i były w prasie omawiane przez szereg miesięcy. Skończyło się na usunięciu niedyskretnego generała z czynnej służby.

Obecnie Mitchel znów zabrał głos twierdząc, iż winę katastrofy sterowca „Shenandoah" ponosi departament wojskowy. Zanosi się na sensację jeszcze większą niż osławiony „proces małpi" w Dayton, gdyż rząd zagroził postawieniem Mitchella przed sąd wojskowy, o ile nie cofnie swych rewelacji.

Przyjaciele Mitchella pragną właśnie procesu, aby dać oskarżonemu sposobność przeprowadzenia dowodu prawdy. Jak się zdaje jednak, rząd niema do tego ochoty i pragnie jedynie skazać Mitchella za niesubordynację.

Podobno dla powetowania straty wybudowany zostanie nowy olbrzym powietrzny, dwa razy tak wielki jak „Shenandoah".

—o—

Ze sportu.

DZISIEJSZE ZAWODY.

Lwów, 16. września.

Dziś o godz. 4-tej odbędą się na boisku „Cytadeli" zawody treningowe pomiędzy reprezentacyjną drużyną A. i B. Zawody powyższe, w których udział bierze elita lwowskiego piłkarstwa, powinna wzbudzić żywe zainteresowanie, tembardziej, iż dochód przeznaczony jest na tak szczytny cel jak LOPP.

Skład drużyn reprezentacyjnych.

Definitywny skład drużyn reprezentacyjnych Lwowa ustalony zostanie po dzisiejszych zawodach.

Skład teamu A. przedstawia się następująco: Drapała; Kmiciński. Giebartowski, Fleischer, Witkowski, Schneider, Słonecki, Chmielowski, Wacek, Batsch, Wójcik.

W teamie B. grają: Rekszyński, Olearczyk, Redler, Gulicz, Fichtel, Mohr, Szabakiewicz, Steuerman, Mahler, Murski, Wieczysty.

Rezerwowi: Palik, Maurer, Reif, Szwedowski, Łoziński, Majcherczyk, Sawka, Kopeć IV, Fiala, Łysak.

Wyżej wymienieni gracze zgłoszą się na boisku punktualnie o godz. 3.30 i przyniosą ze sobą buty i kamasze.

„SPORT".

Dziś ukazał się nowy numer „Sportu" i zawiera cały szereg ciekawych artykułów i sprawozdań z wydarzeń sportowych w kraju i zagranicą.

Życie gospodarcze.

Ruch handlowy na V. Targach Wschodnich.

Mimo ciężkiej sytuacji ekonomicznej i rozmaitych utrudnień dokonano wiele transakcyj.

Lwów, 16. września.

(.) Obok olbrzymiej ilości zwiedzających Targi ze Lwowa i z całej Polski, których liczba przekroczyła w **pierwszych pięciu dniach 30.000 osób, sfery przemysłowe i handlowe okazały, jak w latach ubiegłych wielkie zainteresowanie i chęć dokonywania transakcyj.**

Mimo niezwykłych trudności, wywołanych **ciężkiem przesileniem walutowem i z ostrą reglementacją towarów zagranicznych,** bardzo poważna ilość wystawców zagranicznych i krajowych dokonała **szeregu transakcyj z dostawą na czas po wyjaśnieniu pewnych kwestyj złączonych z zakazem przywozu. Ponadto sfinalizowano szereg zakupów do natychmiastowej dostawy,** przyczem tutejsi importerzy wnieśli odpowiednio umotywowane podania za pośrednictwem tutejszej Izby handlowej i przemysłowej do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą przyznania im kontyngentu dla odnośnych towarów jako artykułów pierwszej potrzeby.

W szczególności podkreślić należy **ożywiony ruch nabywców na wolnem polu przy maszynach rolniczych.** Niestety, szereg poważnych naszych fabryk maszyn rolniczych nie są w tym roku zastąpione. Tych kilka fabryk krajowych maszyn rolniczych, które wzięły udział w Targach cieszyło się dużem zainteresowaniem. Wystawcy sprzedali swe zapasy w maszynach rolniczych, jak sieczkarnie wszelakiego typu, młócarnie i maneże i to **w ilościach takich, że przed nowym rokiem wytwórnie te nie mogą przyjąć większych zleceń. Kupcy rumuńscy, jak i sowiecka misja handlowa żywo interesowała się wytwórczością naszego przemysłu metalurgicznego** i nie szczędziła słów uznania dla jakości eksponatów.

Przemysł włókienniczy jest na ogół zadowolony z dokonanych transakcyj. Szczególnem zainteresowaniem cieszyła się **gaza młynarska,** pochodzenia szwajcarskiego. Reprezentanci firm szwajcarskich otrzymali liczne zlecenia, których ze względu na ograniczenia importowe nie można było chwilowo zrealizować.

W grupie chemicznej panowało naogół słabe ożywienie, głównie z braku najpoważniejszych wystawców.

Natomiast **wielki ruch handlowy znamionował grupę towarów spożywczych.** W grupie tej przeważała niestety sprzedaż detaliczna, która sprzeczną jest z intencjami Zarządu Targów. Zarząd Targów wydał też ze swej strony okólnik z przypomnieniem dla wystawców, że sprzedaż detaliczna dopuszczalna jest tylko w ostatnim dniu Targów.

Jak się informujemy, zastępcy krajowych i zagranicznych **fabryk czekolady dokonali bardzo poważnych transakcyj. Także konserwy owocowe, jarzynowe i rybne cieszyły się dużem uznaniem.**

Znaczną ruchliwość okazali zastępcy przemysłu ceramicznego i papierniczego w kierunku nawiązania nowych stosunków.

W grupie hodowlanej rozsprzedano w pierwszych trzech dniach cały zapas drobiu. Handel bydłem zarodowem zdobył sobie ogólne uznanie, a hodowcy sprzedali swe zapasy. Wogóle **grupa zootachniczna cieszyła się największym zbytem.**

W grupie artykułów artystycznych, zabawkarskich i toaletowych przeważała tendencja detalicznej sprzedaży.

Przemysł gumowy i garbarski, należycie zastąpiony, dokonał szeregu pomniejszych transakcyj z powodu **pewnej rezerwy co do stawianych warunków kredytowych.**

Depresja gospodarcza, objawiająca się brakiem gotówki i utrudnieniami przywozu bardzo poważnie zaciążyła na wszelkich transakcjach dokonanych na tegorocznych Targach.

Znaczniejszy ruch panował przy stoiskach tych firm krajowych i zagranicznych, **które dotąd w Polsce i w Małopolsce nie były zastąpione. Cały szereg kupców tutejszych, jak i renomowanych agentów uzyskało na dobrych warunkach zastępstwa** w kilku bardzo dobrze znanych artykułach pierwszej potrzeby.

Nie bez znaczenia jest fakt, że szereg wystawców tak krajowych, jak i zagranicznych miał sposobność na **miejscu załatwić rozmaite kwestje handlowe i kredytowe,** które ze względu na utrudnienia paszportowe uniemożliwiały naszemu kupiectwu bezpośredni kontakt ze swymi dostawcami.

Szczegółowe zestawienia o dokonanych transakcjach, jakoteż i dużej żywotności tegorocznych Targów, podamy w najbliższym czasie.

——o——

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów 15 września.

Targ akcyjny dość ożywiony. Kursa przeważnie zniżkowe przy silnem zaofiarowaniu. Popyt cokolwiek zwiększony.

Z akcji bankowych oddawano Bk Hipoteczny, który zakończył kursem 0·35.

Akcje arbitrażowe bez zmiany.

W dziale akcji przem. doznały zniżki wskutek sprzedaży realizacyjnych na stępujące papiery: Parowozy, P. Nafta, Siersza g. i Tespy. Kupowano chętnie akcje Gazoliny.

Poszukiwano Ćmielów (w ilości kilku tysięcy sztuk), Chybie (3·40 w płaceniu) Górkę.

Oikos ofiarowano po 1·— przy braku chętnych kupna.

Tendencja niejednolicie zniżkowa. Usposobienie lekko ożywione.

Dolary wykazują tendencję zniżkową, transakcje początkowo po 6·28 potem tylko 6·20½. Dewizę na N. Jork ofiarowano po 6·10 (nawet Kabel), bez transakcji.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 15. września.

Hipoteczny 0·35, 0·37, Browary 7·75, 7·80, 7·85, Chodorów 2·50, 2·45, 2·40 Cegielski 12·50, Lokomotywy 0·55, Gafota 0·16, Gazolina 0·80, Parowozy 0·21, Polska Nafta 0·17½, Tesp 2·50, 2·45, 2·60, Siersza gór. 2·20, 2·15, 2·10, Zieleniewski 10·90.

Giełda zbożowa.

Lwów, 15. września.

Mimo silnej podaży, transakcji mało. Płacono za owies z dostawą per ultimo zł. 13 loko stacja załadowcza.

Zainteresowanie dla maku i koniczyny białej i czerwonej.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa ex 1925 22.— do 23.—, żyto małopolskie ex 1925 15.50 do 16·50, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 14·— do 15·—.

Giełda warszawska.

Warszawa, 15. września. (Tel. G. P.) Dolary Stan. Zjedn. 5.93, Holandja 236.62, Londyn 28.43, Nowy Jork 5.86, Paryż 27.65, Praga 17.41, Wiedeń 113.22, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 371.87 i pół, pożyczka kolejowa 80.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 15. września. (Tel. G. P.) Bank Małopiski 0.33, Bank Spół. Zarobk. 6.25, Trzebinia 0.26.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 15. września. (Tel. G. P.) Paryż 24.45, Londyn 25.12, Nowy Jork 518.2, Włochy 21.40, Hiszpanja 75.25, Berlin 1.233 Wiedeń 73.05, Praga 15.25, Warszawa 87.50, Budapeszt 0.726, Białogród 9.24. Tendencja: bez zainteresowania.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15. września. (Tel. G. P.) Dolary 710.60, bułgarskie 5.07, marki niem. 168, angielskie 34.45, francuskie 33.50, włoskie 29.26, jugosł. 12.61 i pół, **polskie 119,** rumuńskie 3.45 i pół, szwajcarskie 136.20, węgierskie 99.35, hiszpańskie 101.10, czeskie 20.95.

Akcje:

Wiedeń, 15. września. (Tel. G. P.) Zieleniewski 136, Silesia 185, Galicja 930, Schodnica 31, Bank Małopolski 4.2, Kompas 13.6, Portland cement 275, Nafta 108, Mraźnica 35, Tepege 7.2, Browary lwowskie 101.

Obroty prywatne.

Lwów, 16. września.

Wczoraj tendencja niezmieniona. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 6·22·— do 6·24 — dolary kanadyjskie 5·50 — do 5.60 — korony czeskie 0·17 50 do 0.17 75 leje 0.02 50 do 0.02 75 franki francuskie 0.26 — do 0.26·50 franki szwajcarskie 1.08·— do 1.09·— funty szterlingi 27·80·— do 27.90·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 23·80·— do 24.00·— 20 franków 22.50.— do 22·60·— 20 marek 27.50·— do 27.60·— 10 rubli 29·50·— do 30·00·—

SREBRO. Korona austr. 0.48 — do 0.50 00 5 koron austr. 2.50 — do 2.60·— floren austr. 1.25·— do 1·30·— rubel 2·05 — do 2.15·— kopiejki za rubel 1·08·— do 1·10·—.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 15 września 1925.

Wartość nomin. Mkp.	[illegible] 192. Mkp.	1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	płaca		żądaja zł		transakcje
280	140	—	Bank Związkowy		—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	34	—	38	0·35—0·37
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy		—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	65	7	95	7·75—7·85
1000	3000	25 gr	Chodorow	2	35	2	55	2·40—2·50
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	12	35	12	65	12·50
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—		—	
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	4	—	56	0·55
140	14000	140	Gafota	—	15	—	17	0·16
140	800	—	Galicja	—	—	—		—
1000	—	—	Gazolina	—	80	—	95	0·85—0·90
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit		—	—	—	—
280	200	5000	Krakus		—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin		—	—	—	—
100	300	10500	Niemojowski		—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.		—		—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	20	—	22	0·21
500	200	1000	Pezot	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk			—		—
1000	500	7550	Pokucie		—	—		—
500	350	20000	Polska nafta		16		18	0·17—0·17½
500	400	—	Polskie Tow. Bud.				—	
10000	2500	—	Potęga				—	—
140	280	—	Rakszawa					—
500	300	860	Rohn Zieliński					—
200	140	—	Siersza elektr.					
140	300	—	Siersza górn.	2	05	2	25	2·10—2·20
280	750	—	Spół. Wydawnicza			—	—	
100	—	1800	Tehate				—	
700	700	20000	Tepege					
1000	350	—	Tespy	2	40	2	65	2·45 2·60
140	280	—	Trzebinia		—	—	—	
500	1000	—	Ursus					
1000	1070	—	Zieleniewski	10	75	11	95	10·90
14	90	—	Impex			—		—
50	200	1500	Polski Glob					—
100	520	45000	Polbal					—
100	210	—	Polsot					—
14	240	[illegible]	Tohan					—
500	300	—	Wawel					—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.			—		—

WPISY na kurs modniarstwa odbywają się w Kole Pracy, ul. Koralnicka 4, od 2 do 4-tej godz. 5252-2

KURSY DO MATURY SEMINARJALNEJ i GIMNAZJALNEJ. Lekcje języków. Wpisy przyjmuje codziennie od 4—6 Prof. Róża Kreps, Zygmuntowska 17. 5214-5

LWOWSKIE Liceum Muzyczne, teorja, fortepian, skrzypce, śpiew. Plac Marjacki 10. Wpisy 2—5. 5134-4

NAUCZYCIELKA z maturą gimn. i semin. udziela lekcji w zakresie szkół powszech. wydział. i średnich. Zgłoszenia pod „Lekcje" do Administr. 4855-7

MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
6 groszy za wyraz.

MŁODY dziennikarz i literat, poszukuje pokoju umeblowanego z odzielnem wejściem. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej". 5280

ELEGANCKO umeblowany pokój na 2—3 osoby z kompletnem utrzymaniem do wynajęcia. Informuje Owocarnia Willowej, Zielona 17. 5184

POSZUKUJĘ trzy lub czteropokojowego mieszkania z kuchnią. Zapłacę czynsz dwuletni. Wiadomość przesłać ul. Jabłonowskich l. 34 I. piętro Bochdalek. 5265

PRZYJMĘ Studentki lub Studentów Uniwersytetu na mieszkanie l. 110 ul. Potockiego 1 piętro na prawo. 5268-2

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem. Zielona 37, drugie piętro, drzwi 3, główne schody. 4979-3

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

POMOCNIK ZDOLNY WYSTAWOWIEC I EKSPJEDJENT poszukuje posady w magazynie bławatnym. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Posada". 5271-4

INTELIGENTNA osoba z Kresów poszukuje samodzielnego zarządu domem; zna się dobrze na prowadzeniu inspektów, ogrodu warzywno-kwiatowego i wyrobie różnych przetworów. Pewnych informacji udzielić może p. S. Makowiecki, Lwów, Kopernika 20, oficyna prawa, biuro ogrodnicze. 5264

BIURO NAUCZYCIELSKIE ORAZ POŚREDNICTWA PRACY DLA WSZYSTKICH ZAWODÓW MARJI NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61. Umieszcza: nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, froeblanki, pielegniarki, gospodynie, kucharki, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, służbę domową, folwarczną i inną. 5237-3

DŁUGOLETNI solicytator notarjalno-adwokacko-bankowy, rutynowany tabularzysta-spadkowiec, piszący na maszynie, władający polskim, ruskim, niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia, warunki przesyłać Mikołaj Łysy, Tarnopol, Bogata 13. 5172-10

BUCHALTER-BILANSISTA i kor. polsko-niem. z kilkunastoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przemysł. poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pod „M" do Adm. „Gazety Porannej". 4673-5

OSOBA inteligentna przyjmie posadę pierwszorzędnej kucharki, doskonale gotuje. Zgłoszenia w Administracji „Helena". 5261-2

OGRODNICZKA młoda, Snopkowianka, posiadająca teorję i praktykę ogrodniczą, poszukuje odpowiedniej posady przy dworze wiejskim. Może być wraz z matką swoją, która doskonale zna się na zarządzie domem i gospodarstwie wiejskiem. Zgłoszenia przyjmuje Redaktor „Przeglądu Ogrodniczego", p. S. Makowiecki, Lwów, ul. Kopernika 20. 5263

WOLNE POSADY
6 groszy za wyraz.

5 CHŁOPCÓW do nauki ślusarstwa przyjmę Ctovtnicek, Chodorów. 5071

KUCHARKA potrzebna zaraz. Reflektuje się na osobę umiejącą dobrze gotować z dobremi poleceniami i dłuższemi świadectwami. Zgłoszenia: Gen. Bałłabanowa, Halicka 21. 5181-10

ADWOKAT Dr. PIASECKI w Krośnie przyjmie koncypienta (prawnika). 4998-9

KUPNO i SPRZEDAŻ
6 groszy za wyraz.

WILLE 6—14 wolnych pokoi z ogrodami pół do 2 morgi Listopada i Stryjski Park do sprzedania bez pośredników. Zgłoszenia Administracja „Rzadka okazja". 5273-3

SPRZEDAM kamienicę 3-piętrową, komfort, ogród, wolny duży sklep i 3 pokoje, kuchnia, bez pośredników. Zgłoszenia Administracja „Hermes". 5274-3

SPRZEDAM 1/4 część domu parterowego wraz z wielką parcelą narożną, róg ul. Anczewskich i Lwowskich Dzieci. Cena 1250 dolarów amer. Połowa gotówką zaraz, reszta kredytem. Wiadomość Dr. B. Nycz, ul. Mochnackiego 26 od godz. 8—9 rano. 5251

OKAZYJNIE do sprzedania meble salonowe, mahoniowe, ubierane bronzami. Serwantka, dywaniki smyrneńskie, lampy wiszące naftowe, siatki do łóżek, kredens kuchenny. Wiadomość pracownia tapicerska, Ossolińskich 9. 5266-3

NA SPRZEDAŻ 50 do 60 litrów mleka z folwarku z dostawą do Lwowa, wiadomość: Niemczynowska, pl. Akademicki 3. 5238-2

MONETY SREBRNE, wartości 2000 zł. za 550 zł. sprzedam, Stanisławów, Wolczyniecka 7. Bończa. 4994-6

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje na różne ceny pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia tylko za gotówkę HANAK, Pańska 21, Telefon 35—45. Firma istnieje od 30 lat. 4735-10

RÓŻNE DONIESIENIA
6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez 70 p. p. Izak Horinger. 5281

AUTO DO WYNAJĘCIA POSZUKUJE SIĘ. Wielkie auto podróżne wprost od właściciela prywatnego na kilka miesięcy za miesięczną zapłatą. Łaskawe zgłoszenia pod „Dyrektor" do Administracji „Gazety Porannej". 5277-2

KTO CHCE mieć odpowiednie na jesień i zimę buciki najsilniejsze i wygodne, niech zamówi w specjalnej pracowni obuwia A. Krzysztofowicza, ul. Kurkowa l. 5, gdzie wykonuje się wszelkie obuwie i buty pod gwarancją z najlepszych materjałów po najniższych cenach. Proszę ogłoszenie dla własnej korzyści wyciąć. 5272-2

PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH cenach wykonuje wszelkie roboty tapicerskie Tomaszewski, Ossolińskich 9. 5267-3

POSZUKUJĘ pożyczki 6 do 10 tysięcy złotych na hipotekę bez długu na pierwsze miejsce. Niemczynowska, pl. Akademicki 3. 5239-2

NA NAJTKLIWSZE NOGI obuwie wykonuje bardzo ładnie, po niskich cenach Julian Janczyszyn, ul. Wałowa 7, we Lwowie. 5151-5

SKŁAD MASZYN — i przyborów rzemieślniczo-masarskich
oraz naczyń kuchennych alumin., emalj., łóżek, umywalń i siatek sprężynowych
K. PAWLIKOWSKI
ul. Rutowskiego l. 12
(vis a vis OO. Jezuitów)
Wystawia na V. Targach Wschodnich Pawilon Centralny. 4776

WRÓCICIE do posiadania użytecznych i cennych przedmiotów z żelaza, stali, miedzi, mosiądzu i aluminium, które z powodu złamania lub pęknięcia uważacie za stracone, przysyłając nam kartką Wasz adres. Cena spojenia od 50 groszy. Autogen", Zakład samorodnego spawania żelaza i metali. Sapiehy 83. 5087-5

KAPELUSZE modele ostatnich kreacji, bajecznie tanie poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5051-5

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 4869-10

PANIE! Kapelusze welurowe białe i kolorowe przerabia na najnowszy fason Pierwsza Krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta,** Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8., Kazimierzowska 25., Krakowska 25., Gródecka 72. 4800-9

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki były
Dr. SCHWARZ
Sekundar. szpit. państw. **Lwów, Słowackiego 4** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61
5171 powrócił

Hurtownie Tel. 19—61 **Detalicznie.**
AMERYKAŃSKA GUMA DO ŻUCIA
Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26.
4141

Siatki, ogrodzenia, raty do szutru i piasku
wykonuje i dostarcza:
Pierwsza Małopolska Fabryka siatek drucianych i ogrodzeń oraz warsztat ślusarsko-mechaniczny
4399
Michał Schuhart
Lwów ul. Zielona 6l.

Magazyn i pierwszorzędna pracownia FUTER
KAROLA CWYNARA
we Lwowie, **ul. Krzywa 10, ul. Akademicka 5** przez podwórze, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzący, starannie i po jak najniższych cenach. 343

Poszukuje się
tysiąc dolarów
dla korzystnej lokaty za hipotecznem zabezpieczeniem. 5248
Wiadomość pod „L. T." do Administracji.

Jednoroczne poranne KONC. KURSA HANDLOWE
ul. Pańska 14. II. p.
Wpisy dodatkowe do 20 b. m.
Czesne miez. zł. 10. Wpisowe zł. 2.
Zarząd: Prof. Dr. Gluziński. 5256

Adwokat Dr. Hirschberg
przeniósł się na ul. Krasickich 6
i prowadzi kancelarję wspólnie z adw.
Dr. Brombergiem. 5023

STORY I ŻALUZJE do okien wykonuje i naprawia
Z. BYLSKI i Ska
Lwów, pl. Bernardyński 5.
(Hotel Warszawski) 4694

KAPY
Firanki, Dywany, Narzuty, Materje meblowe, Otomany, Materace włosienne i sprężyn., Kanapki do składania. Ceny bezkonkurenc. **E. Hagler,** Lwów, ul. Sobieskiego 21. Za gotówkę i na dogodne warunki. 4839

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu, dobrze prosperujące, poszukuje celem powiększenia fabryki
wspólnika
z kapitałem 50 — 100 tys.
Zgłoszenia »Par« Poznań, Al. MARCINKOWSKIEGO 11 pod 35.147. 4925

Futra męskie damskie
poleca oraz wszelkie przefasonowania przyjmuje 4453
magazyn i pracownia futer
A. WRÓBEL
Lwów, Halicka 20 I.

KAPELUSZE męskie
Specjalny cennik do końca września
Kapelusze 5233

Borsalino	Zł.	37.50
„Halban" i „Damask"	„	35·—
filcowe wł. I. jakości	„	20·—
włoskie wełniane	„	18·50
wełniane własne I. j.	„	12·50

Sprzedają składnice
RUDOLFA NEUWELTA
plac Marjacki 8. Kazimierzowska 25.
Krakowska 25. Gródecka 72.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., **Drobne ogłoszenia:** kupno i sprzedaż, matrymonialne, korespondencje prywatne po 6 groszy za wyraz., dla potrzebujących pracy po 2 gr. za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . Zł. [illegible]
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. [illegible]
Za granicą . Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Konarski.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacone ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI.